Interwencja: **„Rodeo” na krapkowickim rynku** · str. 16.	*Policja:* **Potrącił rowerzystkę** · str. 9.	*Gogolin:* **Nowe lampy UV w wodociągach** · str. 8
Strzeleczki: **Ledy świecą jaśniej i taniej** · str. 10.	*Walce:* **W Rozkochowie stawiają na nowoczesność i oszczędność** · str. 12.	*Zdzieszowice:* **Ponad 5 mln zł na odbudowę dróg w Januszkowicach** · str. 14.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

19 maja 2026 r. Nr 20 (1462)

Cena: 5,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

KSIĘŻA I ŚWIECCY ODPOWIEDZĄ PORTFELEM

Apostazja, herezja, złamanie celibatu czy profanacja Eucharystii mogą od marca 2026 roku słono kosztować - nie tylko w sensie duchowym, ale też finansowym. Kościół Katolicki w Polsce wprowadza grzywny nawet do 96 tys. zł i tym samym sięga po narzędzie, które dotąd kojarzyło się głównie z państwowymi sądami, a nie z kazalnicą.

Od 12 marca w Kościele Katolickim można nakładać kary finansowe - zarówno na duchownych, jak i świeckich pełniących urzędy kościelne. Są one przewidziane za przestępstwa kanoniczne popełnione w czasie wykonywania obowiązków. To efekt nowelizacji Kodeksu Prawa Kanonicznego, zainicjowanej przez papieża Franciszka. Nowe przepisy precyzyjnie określają zarówno minimalną, jak i maksymalną wysokość kar.



Przestępstwo kanoniczne musi mieć charakter zewnętrzny, czyli przejawiać się w działaniu możliwym do zauważenia, a nie ograniczać się jedynie do myśli oraz polegać na naruszeniu konkretnej normy prawnej.

Dokończenie na str. 7.

9 771505 486071 20

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 25.05.2026 r.

Autobusowa niepewność wśród mieszkańców

Międzymiastowy transport publiczny w powiecie krapkowickim ponownie stał się źródłem niepokoju mieszkańców. Do naszej redakcji dotarły informacje o możliwej redukcji zatrudnienia w Opolskim Przedsiębiorstwie Komunikacji Samochodowej w Opolu. Pasażerowie obawiają się, że ewentualne zmiany mogą przełożyć się na dalsze ograniczenia siatki połączeń autobusowych.

Dokończenie na str. 17.



SKŁAD OPAŁU ŻUŻELA
- CENY PROMOCYJNE
tel. 608 355 890
882 854 011

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
608 101 102

Firma Handlowo Usługowa Łukasz Nowakowski oferuje:
DREWNO
- KOMINKOWE - OPAŁOWE -
- koszenie traw, zarośli,
- wywóz liści, trawy, gałęzi,
- wywóz gruzu, złomu,mebli i innych,
- wycinka, przycinka drzew, krzewów, i inne według ustaleń z klientem,
- rekultywacja, aeracja trawnika po zimie.
Numer kontaktowy
660 721 132

SKŁAD OPAŁU
EKOLOGIKA s.c.
SKUP ZŁOMU
KRAPKOWICE 47-300
KOZIELSKA 28C
WWW.EKOLOGIKASC.PL
533 107 107
WĘGIEL
PELLET
BRYKIET
DREWNO
ZŁOM

STACJA PALIW
PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

eprasa.pl 6d2d6871bd

Służby weszły przez okno

W Zdzieszowicach przy ulicy Spokojnej doszło do niecodziennej interwencji służb. We wtorek 12 maja około godziny 20.50 funkcjonariusze policji odebrali zgłoszenie o braku kontaktu z 41-letnim mężczyzną.

Obawy zgłaszającego okazały się uzasadnione.

- Policjanci z uwagi na brak reakcji mieszkańca weszli do wnętrza domu przez okno i otworzyli drzwi zamknięte od środka - mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek.

Po kilkukrotnym wezwaniu mężczyzna otworzył oczy, jednak nie odpowiadał na zadawane pytania. Był zdezorientowany i wyraźnie osłabiony. Na miejsce wezwano Zespół Ratownictwa Medycznego.

Ratownicy po wstępnym przebadaniu 41-latka podjęli decyzję o przewiezieniu go do szpitala w Kędzierzynie-Koźlu celem dalszej hospitalizacji. Dzięki szybkiej interwencji policji i służb medycznych mężczyzna trafił pod fachową opiekę. Nikomu nic się nie stało.

(mim), fot.(OSP Żyrowa)



W akcji ratunkowej udział brały jednostki z JRG Krapkowice, ZSP Zdzieszowice oraz OSP Żyrowa. Ponadto na miejsce wezwano Zespół Ratownictwa Medycznego oraz policję.





Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. HENRYKA STEINHOFFA

Prezesa Towarzystwa Dobroczynnego Niemców Na Śląsku,

byłego Radnego Powiatu Krapkowickiego I, II i III kadencji

Najbliższej rodzinie

Przyjaciołom, Krewnym i Znajomym

składamy najszczersze wyrazy współczucia

Maciej Sonik - Starosta Krapkowicki

Sabina Gorzkulla - Wicestarosta Krapkowicki

Helga Bieniusa – Przewodnicząca Rady Powiatu Krapkowickiego

wraz z Radnymi

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych"



Pani

Karionie Józef

emerytowanej nauczycielce Szkoły Podstawowej w Racławiczkach

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci męża

śp. Rajmunda Józef

byłego radnego Rady Miejskiej w Strzeleczkach

Marek Pietruszka Burmistrz Strzeleczek, Pracownicy Urzędu oraz Włodzimierz Wolny Przewodniczący Rady Miejskiej wraz z Radnymi

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych"



Panu

Romanowi Matyskowi

Sołtysowi wsi Łowkowice

Pani

Wiolettcie Luda

Pracownikowi Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Komornikach

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci matki

śp. Urszuli Matysek

Marek Pietruszka Burmistrz Strzeleczek, Pracownicy Urzędu oraz Włodzimierz Wolny Przewodniczący Rady Miejskiej wraz z Radnymi

Szczere wyrazy współczucia dla

Pani Haliny Ambrozik

z powodu śmierci **męża**

składają

Zarząd i Pracownicy Krapkowickiego Centrum Zdrowia Sp. z o.o.

Szczere wyrazy współczucia dla

Pani Iwony Zalasińskiej

z powodu śmierci **matki**

składają

Zarząd i Pracownicy Krapkowickiego Centrum Zdrowia Sp. z o.o.



Wyrazy serdecznego współczucia

Małżonce, Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

śp. Henryka Steinhoffa

składają

Teresa i Jan Nadbrzeżny z Rodziną



Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor naczelny: Dominika Bassek, e-mail: d.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Aleksandra Kamińska, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej Grupa Mediowa „TYGODNIK" - w centrum Opolszczyzny

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 6d2d6871bd



JESTEŚMY Z PAŃSTWEM
W NAJTRUDNIEJSZYCH CHWILACH

Konefał S

USŁUGI POGRZEBOWE

- KRAPKOWICE, MICKIEWICZA 2
- KRAPKOWICE, KOZIELSKA 1
- GOGOLIN, ZAMKNIĘTA 4
- LEŚNICA, CMENTARNA
- ZDZIESZOWICE, POKOJU 7

tel. 602 376 845 | konefal.pl

KOMPLEKSOWE
USŁUGI BRUKARSKIE
TARASY, CHODNIKI, PARKINGI,
DROGI, NIWELACJA TERENU

DraxBruk

usługi koparko-ładowarką 6T
usługi minikoparką
usługi wywrotką 3,5T

ZADZWOŃ
umów się!
510 500 403

USŁUGI BUDOWLANE

DWOEXPE Grzegorz Dworaczek

OFERUJE:
- ocieplanie, malowanie budynków
- kompleksowe wykończenie wnętrz
- ocieplanie oraz adaptacja poddaszy
- usługi glazurnicze, kafelkowanie
- prace wyburzeniowe
- inne prace budowlane



USŁUGI MINIKOPARKĄ I KOPARKĄ ŁAŃCUCHOWĄ
- wykopy pod kable energetyczne, telekomunikacyjne
- wykopy pod przyłącza wodno-kanalizacyjne i gazowe
- wykopy pod oczka wodne
- wykopy pod drenaże i odwodnienia
- wykopy pod fundamenty
- odkopywanie istniejących fundamentów
- wykopy pod ogrodzenia
- skarpowanie
- prace wyburzeniowe



tel. 531 554 225 dwoexpe@interia.pl

GRUPA psb MRÓWKA



Huśtawka ogrodowo-balkonowa PATIO
3 osobowa, wym. 205×118×186 cm,
kolor brązowy, maks. obciążenie 300 kg

799 zł/szt.
949 zł*
* Najniższa cena z 30 dni przed obniżką



NASZ HIT
749 zł/szt.
969 zł*
* Najniższa cena z 30 dni przed obniżką

Grill gazowy 4-palnikowy

WSZYSTKO
w mistrzowskich cenach

Oferta ważna od 14.05 do 23.05.2026 lub do wyczerpania zapasów.
* Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki.



11,99 zł/opak.
17,99 zł*
* Najniższa cena z 30 dni przed obniżką

Nawóz interwencyjny SUB MG BURZA KWIATÓW
opak. 200 g (59,95 zł/kg)



Cena z aplikacją Moja Mrówka
9,69 zł/szt.
cena bez aplikacji 11,99
17,99 zł*
* Najniższa cena z 30 dni przed obniżką

Nawóz do pelargonii i surfinii
opak. 1 kg

13,99 zł/szt.
21,99 zł*
* Najniższa cena z 30 dni przed obniżką



Nawóz interwencyjny SUB MG POMIDORY
opak. 350 g (39,97 zł/kg)

od 4,79 zł/szt.
od 6,49 zł*
* Najniższa cena z 30 dni przed obniżką



Sadzonki pomidorów
różne odmiany



Cena z aplikacją Moja Mrówka
359 zł/zest.
cena bez aplikacji 399
429 zł*
* Najniższa cena z 30 dni przed obniżką

KOSA SPALINOWA
poj. silnika 54 cm³, moc 2,2 kW
dodatkowe wyposażenie niestandardowe:
okulary, rękawice, żyłka tnąca



21,99 zł/opak.

Wylewka podłogowa samopoziomująca
gr. warstwy 20-80 mm,
opak. 25 kg (0,88 zł/kg)



21,99 zł/opak.

Gotowy beton do słupków POST MIX 448, 20 kg
mieszanka betonowa
do mocowania słupków
ogrodzeniowych (1,10 zł/kg)



55 zł/szt.

Biała gładź prosto pod wałek
MEGARON ŚMIG A-11
25 kg (2,20 zł/kg)

SPRAWDŹ NOWĄ GAZETKĘ

Strzelce Opolskie ul. Gogolińska 4, tel. 77 461 80 35
Zdzieszowice ul. Filarskiego 39, tel. 77 484 69 33

BĄDŹ NA BIEŻĄCO: Mrówka Strzelce Opolskie | Mrówka Zdzieszowice | dremex.pl | PSBMrowka

eprasa.pl 6d2d6871bd

Z ASTROFOTOGRAFEM SZYMONEM BREKIEREM, ROZMAWIA MATEUSZ DĄBROWSKI.

Chciałbym się znaleźć w najciemniejszym miejscu na Ziemi

Dzień Kosmosu to nieformalne święto obchodzone 21 maja, mające na celu popularyzację wiedzy o wszechświecie, astronomii i badaniach kosmicznych. Z tej okazji przeprowadziliśmy rozmowę z astrofotografem Szymonem Brekierem z Żużeli, który obiektywem swojego aparatu sięga w głąb kosmosu.

- Skąd wzięła się u Pana pasja do fotografowania – i to od razu sięgania obiektywem tak daleko, bo do gwiazd i mgławic?

- Już od dziecka interesowałem się kosmosem i astronomią. Choć nie miałem technicznych możliwości lubiłem spoglądać w niebo. Służyły mi do tego tylko oczy. Potem miałem jakąś pożyczoną tanią lornetkę i prowadziłem też zeszyt astronomiczny z moich obserwacji. Rysowałem to co widziałem przez lornetkę i gdzieś ta pasja we mnie ciągle siedziała. Po drodze były też inne rzeczy, rodzina, praca, szkoła, ale dwa lata temu wróciłem do pierwotnego zamiłowania. Pojawiły się możliwości sprzętowe i oczywiście finansowe więc kupiłem sobie teleskop i doposażyłem sprzęt.

- Czy ktoś w rodzinie zajmował się fotografią lub astronomią, czy sam pan do wszystkiego dochodził?

- Nikt. Jeszcze w szkole średniej miałem trochę do czynienia z fotografią. Mój kolega miał aparat i tłumaczył mi, co to jest ISO, czasy naświetlania, co jest ważne, a co jest mniej istotne w fotografii. Z czasem pojawiły się możliwości finansowe i kupiłem aparat, teleskop i z tą pasją idę przez życie.

- Uczył się Pan od kogoś technik astrofotografii, czy głównie była to metoda prób i błędów?

- Dochodziłem do tego sam i metodą prób i błędów także trochę czasu to zajęło, bo nie ma co ukrywać jest to czasochłonne. W takiej fotografii muszę liczyć na bezchmurne niebo i długie noce. Czasami coś nie wychodzi i muszę czekać na następną noc, a następna odpowiednia noc może się trafić na przykład za dwa tygodnie. Czasami jest kilka nocy bezchmurnych, a czasami jest jedna i potem nic. Także dochodziłem do wszystkiego metodą prób i błędów, ale też wspomagałem się internetem. Pomocni okazali się także koledzy z grup na Facebooku, które gromadzą osoby zajmujące się tym tematem już długie lata. Jak publikowałem jakieś zdjęcie, to tam koledzy pisali mi, co jest nie tak i co należałoby zmienić. To było pomocne. Dużo też uczyłem się samemu.

- Z którego ze swoich zdjęć jest Pan najbardziej zadowolony i dlaczego? Czy to mgławica Sowa, Galaktyka Wir, a może Łańcuch Markariana z 42 galaktykami na zdjęciu?

- Tych zdjęć jest kilka, ale chyba najważniejsze to wielka mgławica w Orionie, tak zwany „Koński łeb". Z tego zdjęcia jestem zadowolony, bo poświęciłem na nie, jak dobrze pamiętam, około 13 godzin samego naświetlania.



Astrofotograf Szymon Brekier ze swoim teleskopem.

- Na jedno zdjęcie 13 godzin?

- Tak, to i tak jest mało, bo robi się też dłuższe zdjęcia, ale to był mój najdłuższy czas. Na to zdjęcie poświęciłem kilka nocy, nie licząc obróbki tej fotografii. Jestem zadowolony też z fotografowania pamiętnej zorzy z 19 stycznia tego roku. Była to pamiętna zorza widziana gołym okiem. Fotografuję też komety.

- Czy istnieje obiekt astronomiczny, który chciałby Pan sfotografować, ale póki co jest poza zasięgiem Pana obiektywu?

- Jest kilka tych obiektów. Powoli się do nich przymierzam. Może nie są one jakieś spektakularne na zdjęciu, ale są to kwazary czyli aktywne galaktyki. Jest taki jeden kwazar w gwiazdozbiorze Panny. Przymierzam się do niego, nie wiem czy mój teleskop nie jest za mały, czy nie ma zbyt małej ogniskowej, ale będę próbował. Kwazary nie są może jak wspomniałem spektakularne na zdjęciach, ale ich fotografowanie jest już sięganiem w głąb kosmosu.

- Jaki jest najdalszy obiekt, któremu robił Pan zdjęcie?

- Był on oddalony o miliard dwadzieścia dwa miliony lat świetlnych od Ziemi.

- Przeglądając Pana profil na Facebooku, gdzie zamieszcza Pan zdjęcia, natknąłem się na opis mgławicy M97. Pisze Pan, że powstała ona 6000 lat temu, a jest odległa o 2600 lat świetlnych. Czy świadomość, że patrzy Pan tak głęboko w przeszłość Wszechświata, wpływa na Pana sposób myślenia o codzienności?

- Czy ma wpływ na postrzeganie codzienności, to nie wiem, nie zastanawiałem się nad tym. Po prostu jak oglądam zdjęcie, potem je obrabiam i widzę tę fotografię finalnie, to myślę, że tego obiektu już tam w kosmosie może po prostu nie być, albo wygląda on już zupełnie inaczej. Te odległości rzeczywiście są niewyobrażalne. Zastanawiam się czasem nad tym ogromem wszechświata, względem którego my jesteśmy po prostu mniejsi od ziarenka piasku.

- Jaki sprzęt jest niezbędny, żeby zrobić zdjęcia mgławic i galaktyk oddalonych o miliony lat świetlnych? Czy wystarczy aparat i statyw, czy trzeba czegoś więcej?

- Oprócz teleskopu, co jest rzeczą oczywistą, niezbędny jest statyw z głowicą, która się porusza względem gwiazd oraz kamera astrofotograficzna, no i sterownik do tego. Co ciekawe bardzo ważny jest wspomniany statyw, bo jak ustawię sobie na aplikacji, żeby śledzić jakiś obiekt, np. mgławicę, to teleskop sam odpowiednio się ustawia i automatycznie podąża za danym obiektem. Podąża tak, jak obraca się Ziemia. Dzięki temu mogę wykonywać takie długie czasy naświetlania, stosując np. 300 sekund, 600 sekund na klatkę. Jeśli nie mam kamery dedykowanej astrofotografii, mogę podłączyć tradycyjny aparat. Taki aparat, jaki mam. Tradycyjny, jakim robimy zdjęcia. No i ważne jeszcze jest oprogramowanie na komputer, dzięki któremu obrabiamy zdjęcia. Programy są darmowe i płatne, ja korzystam z darmowego.

- Ile trwa typowa sesja astrofotograficzna – od ustawienia sprzętu po obróbkę końcową zdjęcia?

- Początki były trudne. Pierwotnie samo rozstawienie sprzętu zajmowało mi nawet do godziny czasu. Mieszkam na pierwszym piętrze więc zanim wszystko zniosę do ogródka, to trochę trwa. Teraz zajmuje mi to około 20 minut. Czasami na zdjęcie poświęcam jedną noc, bo tyle mam czasu, ale zdarza się też, że tych nocy jest pięć. Dużo zależy od obiektu, bo np. mgławice jasne, to wystarczy po kilka godzin naświetlać, ale mgławice ciemne, jak dobrze pamiętam M78 w gwiazdozbiorze Oriona, to naświetlałem ją kilka nocy, bo ona jest po prostu ciemna. Trzeba było więc zebrać jak najwięcej światła.

- Fotografuje Pan też zwykłe zachody słońca na tle kościołów i charakterystycznych miejsc powiatu krapkowickiego. Co Pana bardziej relaksuje – patrzenie w gwiazdy czy urokliwe zachody nad Krapkowicami?

- To i to, bo jestem wtedy na łonie przyrody, natury i lubię po prostu spędzać czas poza domem. Jak robię zdjęcia teleskopem, to ten sprzęt wykonuje pracę automatycznie. Mogę przy okazji posiedzieć sobie przy tym z herbatą lub kawą, żeby nie zasnąć. Kiedy jadę fotografować zachody słońca, to wyruszam w plener, dzięki temu mogę obcować z przyrodą. Czasami się zdarzy sfotografować też jakiś samolot lub zwierzę.

- Księżyc w I kwadrze sfotografował Pan z odległości 385 929 kilometrów. Czy to przypadek, że podaje Pan tak precyzyjną odległość, czy każdy kadr ma dla Pana wymiar niemal naukowy?

- Tutaj posiłkuję się stroną internetową, gdzie jest na każdy dzień podana faza Księżyca, to w jakim gwiazdozbiorze jest i jaka jest odległość. Oczywiście można się sprzeczać co do precyzyjnej odległości co do kilometra, bo na przykład jak będę gdzieś na jakiejś górze, to siłą rzeczy jestem np. kilometr bliżej tego Księżyca. W opisach podaję te dane, żeby uświadomić ludzi, jak to jest daleko. Dużo ludzi po prostu jest nieświadomych ogromu kosmosu. Widzą gwiazdy i to wszystko.

- Śledzi Pan komety, odkryte zaledwie miesiąc wcześniej (np. C/2025 R2 SWAN). Skąd czerpie Pan informacje o nowych obiektach?

- Jest kilka stron na Facebooku, tam dokładnie śledzę informacje o nich, są też do tego inne strony internetowe. Co jakiś czas staram się po prostu tę stronę włączyć i zobaczyć, czy są jakieś nowe dane o odkrytych kometach. Jeśli tak, to wtedy staram się śledzić daną kometę. Pod warunkiem, że będzie ona widoczna w Polsce. Ważna przy tym jest też pogoda. Ostatnia kometa widziana w Polsce, jak dobrze pamiętam „PanSTARRS", była widoczna już jakiś czas temu między 3.00 a 4.30 nad ranem. Chciałem zrobić zdjęcie, ale po prostu pogoda na to nie pozwoliła.

eprasa.pl 6d2d6871bd

Fotografowanie komet jest szczególne, bo mgławice i galaktyki nam nie uciekną. One będą zawsze za naszego życia, ale takie komety uciekają i wszystkie, które fotografowałem już się nie pojawią w naszym układzie słonecznym. To jest jednorazowe. Przykładowo kometa Halley'a będzie widoczna dopiero w 2061 roku. Mam nadzieję, że uda mi się jeszcze ją sfotografować.

- Z wysokości nieba fotografował Pan dramatyczną powódź w 2024 roku. To zupełnie inny wymiar fotografii – tu nie chodzi o ogrom Wszechświata, ale o ludzką tragedię. Jak Pan znosił emocjonalnie te zdjęcia znad Krapkowic i Łowkowic?

- Szczególnie właśnie Łowkowice zapadły mi w pamięci. Ludzie starali się ustawiać worki nie spodziewając się, że przyjdzie taka duża woda. Przyznam, że to mnie ruszyło, ta woda była nie do zatrzymania. Nie chcę być źle odebrany, bo dużo ludzi wówczas pomagało, a ja się po prostu zająłem fotografią. Jednak zrobiłem to po to, aby mieć te zdjęcia w archiwum dla przyszłych pokoleń. Łowkowice z czasu minionej powodzi najbardziej zapadły mi w pamięci.

- Czy myślał Pan, żeby swoje zdjęcia kosmosu lub przyrody pokazać szerszej publiczności – może wystawa, album, prelekcje w szkołach?

- Tak. Czasami jeżdżę do szkół i tam pokazuję zdjęcia mgławic, zaćmień księżyca, komet zrobionych teleskopem. Na prelekcję poświęconą temu tematowi też jestem otwarty. Chciałbym publiczności na żywo pokazać jednak wydrukowane zdjęcia np. mgławic, bo te wyświetlane przez projektor, to już nie jest to samo. Wydruk takich zdjęć jednak kosztuje.

- Gdyby mógł Pan zabrać swój sprzęt w dowolne miejsce na Ziemi (albo poza nią), gdzie stanąłby Pan z aparatem i dlaczego?

- Z teleskopem zabrałbym się w dwa takie miejsca. Na Wyspy Kanaryjskie oraz na pustynię Namib znajdującą się na południu Afryki. To tam są dwa najciemniejsze miejsca na świecie, z których jądro naszej galaktyki – Drogę Mleczną widać po prostu gołym okiem. W Polsce takie najciemniejsze miejsce znajduje się w Bieszczadach. Tam też z chęcią bym się wybrał.

- Dziękuję za rozmowę.

Arcybiskup Nossol z tytułem Mistrza KUL

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II przyznał arcybiskupowi profesorowi Alfonsowi Nossolowi tytuł Mistrza KUL. Uroczystość odbyła się 11 maja i była pierwszym wydarzeniem z nowego cyklu „Nasz Mistrz", zainicjowanego z inicjatywy studentów.

Wyróżnienie nadano duchownemu i naukowcowi światowego formatu – temu samemu, który w 1989 roku odprawił mszę pojednania w Krzyżowej, podczas której znak pokoju przekazali sobie premier Tadeusz Mazowiecki i kanclerz Helmut Kohl. Uczelnia poinformowała, że tytuł jest wyrazem najwyższego uznania i szacunku dla dorobku duszpasterskiego, naukowego oraz zasług na polu ekumenizmu abp. Alfonsa Nossola.

- Z największą radością chcemy uhonorować arcybiskupa Nossola jako prawdziwego mistrza, który zostawił po sobie tylu uczniów w wielu środowiskach naukowych – podkreślił rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II ks. prof. Mirosław Kalinowski. - Duszpasterza, teologa, pisarza, człowieka dialogu i ambasadora swej małej ojczyzny, który swoją pracą i postawą stworzył dzieło pozostające w naszej uczelni i stanowiące dla nas duchowy i intelektualny testament pomagający uchwycić istotę misji i powołania chrześcijanina w świecie.



Przyznaniem tytułu Mistrza KUL abp. Alfonsowi Nossolowi, które miało miejsce podczas gali 11 maja, Katolicki Uniwersytet Lubelski podziękował wybitnemu naukowcowi i nauczycielowi, świadkowi mądrości, intelektualnej uczciwości i odpowiedzialności w pełnieniu swojej misji.

Laudację na cześć nagrodzonego wygłosił ks. prof. Zygfryd Glaeser z Uniwersytetu Opolskiego.

- Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II chyli dziś czoło w geście głębokiego szacunku i wdzięczności przed wielkim mistrzem, naukowcem, swoim studentem, profesorem i równocześnie donatorem, dziękując mu za to, że pozostawił swój znaczący ślad w budowaniu światowej marki pod nazwą KUL – podkreślił ks. prof. Zygfryd Glaeser.

Arcybiskup Nossol uczestniczył w gali za pośrednictwem transmisji online. W liście skierowanym do uczestników napisał: „Proszę Was, nigdy nie dajmy się podzielić. Nauka jest przecież wspólnym dobrem ludzkości. Ma różne oblicza i odcienie. Ale zawsze ma ten sam cel i to samo zadanie, którym jest służba człowiekowi. Jeżeli będziemy razem z życzliwością współpracować między sobą, jestem o tym głęboko przekonany, nasza naukowa i społeczna służba człowiekowi będzie zawsze dynamiczna, kreatywna i wielorako owocna".

Prorektor KUL ds. nauki prof. Iwona Niewiadomska wyjaśniła genezę cyklu.

- Zainicjowanie tego cyklu wynikło ze strony studentów, którzy poszukują informacji o tym, jacy chcą być, czym jest dla nich KUL i kim są ludzie, którzy na nim pracują - zaznaczyła prorektor KUL ds. nauki prof. Iwona Niewiadomska. – Każda dyscyplina, każdy wydział ma swoich mistrzów.

Abp Nossol był związany z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II od dekad. To tutaj studiował, a następnie przez lata wykładał, zdobywając kolejne szczeble naukowe i kształtując pokolenia młodych teologów. Był współzałożycielem oraz wieloletnim kierownikiem Instytutu Ekumenicznego KUL. W następnych latach był związany także z powstałym w 1994 roku Uniwersytetem Opolskim.

(matt),
fot. Diecezja Opolska



Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859



eprasa.pl 6d2d6871bd

Szkoła w Steblowie zyska nową przestrzeń

12 maja w Urzędzie Miasta i Gminy w Krapkowicach podpisano umowę na rozbudowę budynku Stowarzyszeniowej Publicznej Szkoły Podstawowej w Steblowie. Inwestycja obejmuje budowę nowej sali zajęciowej przylegającej bezpośrednio do szkolnego łącznika, a także wykonanie wewnętrznej i zewnętrznej instalacji gazowej.



Remont przeprowadzi krapkowicka firma BUDOPAP.

Wykonawcą zadania została lokalna firma BUDOPAP, a wartość inwestycji wynosi ponad 650 tys. zł. Prace powinny zakończyć się pod koniec roku.

– Prace, szczególnie te dotyczące nowej instalacji gazowej, która jest bezpośrednio związana z ogrzewaniem szkoły, będą prowadzone tak, aby zakończyły się jeszcze przed rozpoczęciem sezonu grzewczego. W żaden sposób nie chcemy zaburzyć rytmu działalności szkoły, bo wiem, jak uciążliwe są takie sytuacje dla uczniów i nauczycieli – mówi burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura.

Umowę podpisano w obecności przedstawicieli wykonawcy – krapkowickiej firmy BUDOPAP,(w osobie prezesa Henryka Żoka), burmistrza Krapkowic Andrzeja Kasiury, zastępcy burmistrza Arnolda Joszki oraz Barbary Wieszołek – prezes Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Steblów, prowadzącego szkołę w Steblowie.

Inwestycja z pewnością wpłynie na możliwości organizacyjne szkoły, a dodatkowa sala pozwoli na lepsze wykorzystanie przestrzeni, co przełoży się na rozwój uczniów.

(ks)

Dali drugie życie starym książkom!

W czwartek 14 maja w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Krapkowicach odbyły się pierwsze kreatywne warsztaty z bookfoldingu. To technika artystycznego recyklingu, która polega na zaginaniu (a czasem delikatnym nacinaniu) stron książki w taki sposób, aby po jej otwarciu na brzegach kartek powstał trójwymiarowy wzór. Każdy uczestnik stworzył swoją własną, wyjątkową dekorację krok po kroku. „Na warsztat" trafiły wyłącznie książki przeznaczone na makulaturę.

Warsztaty odbyły się w ramach Ogólnopolskiego Tygodnika Bibliotek, którego tegoroczne hasło brzmi „Biblioteka, otwierasz, odkrywasz", a pracownicy krapkowickiej Biblioteki dodają „także swoje talenty". Bo współczesnej Bibliotece daleko do miejsca, w którym wyłącznie wypożycza się książki, dziś to tzw. „trzecie miejsce" obok domu i pracy, które integruje lokalną społeczność, oferując przestrzeń do wielu różnorodnych aktywności - od nauki i pracy po odpoczynek i wartościowe spotkania.

Planowany jest cykl warsztatów. Kolejne odbędą się w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Krapkowicach przy ul. Mickiewicza 1 jesienią.

(ks)



Bookfolding to ciekawa propozycja na nieczytane książki.

Nocne Zwiedzanie Otmętu

Zapraszamy miłośników lokalnej historii do udziału w niezwykłym wydarzeniu, jakim jest Nocne Zwiedzanie Krapkowic. Tym razem ścieżka historii poprowadzi przez dzielnicę Otmęt, równie bogatą w legendy, tajemnice i nieodkryte sekrety.



Wydarzenie odbędzie się 29 maja i rozpocznie o godzinie 19.00 przy Urzędzie Miasta i Gminy przy ul. 3 Maja w Krapkowicach. Spacer potrwa około 3 godzin, a przewodnikiem grupy będzie, jak zwykle, znawca lokalnej historii Szymon Kliszewski.

Bilety są już do nabycia w Krapkowickim Domu Kultury lub na stronie bilet24.pl.

(ks)



eprasa.pl 6d2d6871bd

Dokończenie ze str. 1.

Księża i świeccy odpowiedzą portfelem

Do tej kategorii zalicza się m.in. czyny godzące w religię i jedność Kościoła (takie jak apostazja, herezja czy schizma), naruszenia wymierzone we władzę kościelną oraz wolność Kościoła (znieważenie władzy lub utrudnianie jej działania), a także przestępstwa przeciwko sakramentom (profanacja Eucharystii, naruszenie tajemnicy spowiedzi czy handel godnościami, urzędami kościelnymi, sakramentami oraz dobrami duchowymi). Obejmują one również czyny naruszające dobre imię, składanie fałszywych oskarżeń, jak i przewinienia popełniane przez duchownych, takie jak łamanie zasad celibatu czy nieposłuszeństwo.

Kościelne grzywny pod lupą

W 2021 roku papież Franciszek znowelizował Kodeks Prawa Kanonicznego, przywracając możliwość karania duchowieństwa i osób świeckich pełniących funkcje w Kościele za pomocą kar finansowych. Szczegóły kar i karania miały opracować poszczególne kościoły krajowe. W Polsce zasady karania określiła Konferencja Episkopatu Polski.

Nowe rozwiązania dotyczą dwóch grup: duchownych oraz osób świeckich pełniących urząd w Kościele. Warunek jest jeden: chodzi o przestępstwa kanoniczne popełnione w czasie wykonywania powierzonych zadań. Przepisy przewidują możliwość wymierzenia grzywny albo nałożenia obowiązku wpłaty określonej kwoty na cele Kościoła, a także – w określonych sytuacjach – pozbawienia całości lub części wynagrodzenia kościelnego.

- Zgodnie z obowiązującymi normami procedura nakładania kar finansowych w Kościele Katolickim wymaga przeprowadzenia procesu karnego lub procesu w trybie administracyjnym – mówi rzecznik prasowy diecezji opolskiej ks. Joachim Kobienia. - Kara finansowa może zostać zarządzona w zależności od kontekstu prowadzonej przez ordynariusza sprawy na przykład w sprawie nadużyć, dotyczących finansów Kościoła, zaniedbań obowiązków czy kwestii dyscyplinarnych duchownych. Przepisy nie różnicują czy chodzi o osobę świecką czy duchowną. Co do zasady prawo dopuszcza stosowanie sankcji wobec zarówno duchownych, jak i osób świeckich, pełniących funkcje kościelne.

Zgodnie z dekretem najniższa możliwa grzywna nie może być niższa niż połowa minimalnego wynagrodzenia brutto za miesiąc. Jej górna granica to dwudziestokrotność tej kwoty. Dekret nie wskazuje, aby wysokość grzywny lub świadczenia pieniężnego na rzecz Kościoła była bezpośrednio uzależniona od poziomu wynagrodzenia. Podkreśla jednak, że nałożona kara finansowa nie powinna pozbawiać ukaranego środków niezbędnych do godnego utrzymania.

- Nieuiszczenie nałożonej kary finansowej może skutkować dalszymi konsekwencjami przewidzianymi przez prawo karne, takimi jak upomnienie kanoniczne, nagana lub nakaz zapłaty – mówi ks. Joachim Kobienia. - Jednak co do zasady nie prowadzi to automatycznie do najcięższych sankcji, takich jak wydalenie ze stanu duchownego.

Grzywny mogą sięgać nawet 96 tys. zł

Kary finansowe będą naprawdę odczuwalne. Od 1 stycznia 2026 r. minimalne miesięczne wynagrodzenie brutto wynosi 4 tys. 806 zł. Oznacza to, że dolne widełki grzywny otwierają się na kwocie 2 tys. 403 zł, a kończą na 96 tys.120 zł.

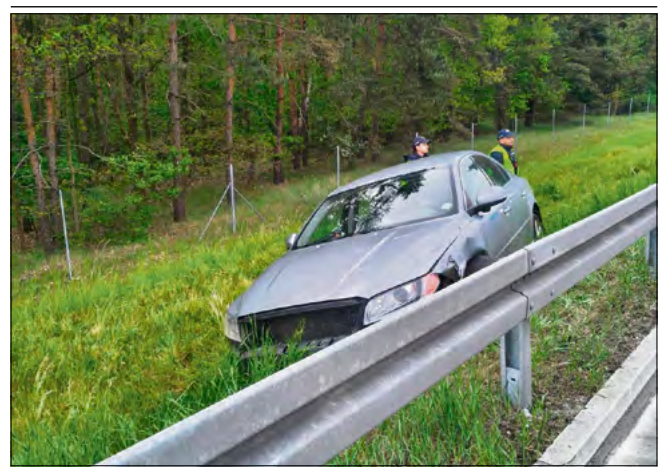
- Od dnia obowiązywania dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski taka kara w naszej diecezji nie była jeszcze nakładana - informuje ks. Joachim Kobienia z diecezji opolskiej.

Pieniądze z kar nie będą przekazywane automatycznie do konkretnej parafii. O ich przeznaczeniu decyduje organ nakładający sankcję, zgodnie z celami kościelnymi. Dokument zaznacza również, że pozbawienie całości lub części wynagrodzenia nie może prowadzić do pozbawienia ukaranego środków niezbędnych do godziwego utrzymania. Tym samym do jego dyspozycji musi pozostać kwota nie niższa niż kwota wolna od zajęcia komorniczego, która określona jest w polskim prawie obowiązującym w dniu wymierzenia kary.

Małgorzata Łyczak, fot. diecezja opolska/canva

Volvo stało uszkodzone, kierowcy nigdzie nie było

Do niebezpiecznego i zagadkowego zdarzenia doszło w niedzielę 17 maja o godzinie 4.42 na autostradzie A4 na 250. kilometrze w kierunku Wrocławia. Na miejscu służby zastały zamknięty pojazd marki Volvo - wewnątrz i wokół niego nie było kierującego ani żadnych innych osób.



Jak ustalili funkcjonariusze policji, kierowca z nieustalonych przyczyn zjechał na pobocze i kontynuował jazdę przez około 100 metrów, uszkadzając przy tym trawnik oraz bariery ochronne.

Jak ustalili funkcjonariusze, w godzinach od 18.00 do 4.40 kierowca z nieustalonych przyczyn zjechał na pobocze i kontynuował jazdę przez około 100 metrów, uszkadzając przy tym trawnik oraz bariery ochronne. Na miejscu interweniowała Państwowa Straż Pożarna, która posprzątała odcinek autostrady. Pojazd nie stwarza zagrożenia w ruchu drogowym.

Obecnie funkcjonariusze policji ustalają kierującego pojazdem, aby określić dokładne okoliczności tego zdarzenia.

(mim), fot. (OSP Odrowąż)

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

TRANS-HOL
ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314



AUTO SZYBY
KRAPKOWICE ul. Księdza Koziołka 70 (za myjnią)
tel. 515 273 055
7CARS
WYMIANA, NAPRAWA, SPRZEDAŻ SZYB SAMOCHODOWYCH
- kalibracja systemów wspomagania kierowcy „ADAS"
- serwis klimatyzacji
- geometria kół

Oferuję:
- tapicerowanie sof, kanap, łóżka i narożników
- tapicerowanie foteli i krzeseł
- renowację mebli antycznych
- wymianę pianek, sprężyn i zniesionego skaju
- szeroki wybór tkanin i kolorów
- solidne i estetyczne wykonanie
- Wieloletnie doświadczenie
- Wysoka jakość materiałów
- Terminowa realizacja
- Konkurencyjne ceny
- Zadzwoń i zapytaj o wycenę!

TAPICER
USŁUGI TAPICERSKIE
Profesjonalna renowacja mebli.
+48730584971
Dojazd do klienta zawsze fachowo obsługa



eprasa.pl 6d2d6871bd

Święto bibliotek w Gogolinie pełne atrakcji

Tegoroczne gminne obchody Dnia Bibliotekarza i Bibliotek w Gogolinie przeszły do historii. Przez cały majowy tydzień w placówce działo się tak wiele, że każdy mieszkaniec - niezależnie od wieku - znalazł coś dla siebie.

Wszystko rozpoczęło się od podziękowań i wyjątkowych wizyt. Z okazji święta burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert z zastępcą Piotrem Giecewiczem oraz dyrektor biblioteki Ewą Wiorą mieli zaszczyt uczestniczyć w powiatowych uroczystościach, które odbyły się w nowej, niedawno oddanej do użytku siedzibie Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Zdzieszowicach. To właśnie tam świętowali wspólnie bibliotekarze z całego powiatu krapkowickiego.



Tegoroczna edycja Turnieju Sołectw zgromadziła tłumy.

Moc życzeń dla pracowników

Poza tym włodarze gminy wraz z sekretarz Katarzyną Szewczyk odwiedzili również swoją macierzystą placówkę w Gogolinie, by osobiście podziękować całemu zespołowi za zaangażowanie i kreatywność w realizacji coraz to nowszych projektów.

- Cieszę się, że w tym roku rozpoczęliśmy cykl spotkań w bibliotekach całego powiatu krapkowickiego - relacjonuje burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert. - Każda z nich jest bowiem wyjątkowa i w każdej pracują wyjątkowi ludzie, oddani pasji czytelnictwa i zaszczepiający ją innym. Wszystkim pracownikom bibliotek składam serdeczne życzenia zdrowia, satysfakcji z wykonywanej pracy, nieustającej pasji do szerzenia kultury i wielu życzliwych czytelników każdego dnia.

Burmistrz w... okienku

Jednak to nie koniec emocji. Prawdziwą furorę w Gogolinie zrobiła akcja „Znani za ladą". Burmistrz Krzysztof Reinert oficjalnie ją otworzył i… osobiście stanął za bibliotecznym okienkiem, wypożyczając książki zaskoczonym i zachwyconym czytelnikom. A to był dopiero początek. Przez kilka dni za biblioteczną ladą mieszkańcy mogli spotkać kolejne znane i ciekawe osoby, które na chwilę wcieliły się w rolę bibliotekarzy. Byli to zastępca burmistrza Piotr Giecewicz, przewodniczący Rady Miejskiej w Gogolinie Adrian Mróz oraz dyrektor Centrum Usług Społecznych w Gogolinie Marek Korniak.

Burmistrz w okienku okazał się wielkim hitem i miłym zaskoczeniem - oby więcej tak pozytywnych akcji.

Kulturalne wydarzenia, które przyciągnęły tłumy

Warto przy okazji wspomnieć, że w Gminnej Bibliotece Publicznej w Gogolinie dzieje się naprawdę wiele. O licznych inicjatywach regularnie piszemy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" - od wydarzeń kulturalnych, przez spotkania autorskie, aż po gry i zabawy dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W ostatnich dniach też wydarzyło się sporo.

W poniedziałek 11 maja odbyło się spotkanie, które zgromadziło grono mieszkańców i miłośników kultury. Znany i lubiany aktor Michał Milowicz opowiadał o swoim życiu zawodowym i prywatnym, dzieląc się wieloma ciekawymi historiami oraz anegdotami ze sceny i planów filmowych. Gość aktywnie angażował publiczność do rozmowy i chętnie odpowiadał na pytania. Jak to w Gogolinie, nie mogło zabraknąć pieśni „Poszła Karolinka do Gogolina", którą aktor zaśpiewał razem z uczestnikami.

Z kolei dzień później (12 maja) w bibliotece odbył się już czwarty Turniej Sołectw. W wydarzeniu udział wzięły wszystkie sołectwa i dzielnice gminy Gogolin, a uczestnicy pokazali ogromne zaangażowanie oraz świetną współpracę. Tegoroczna edycja miała wyjątkowy charakter, ponieważ drużyny zmierzyły się z pierwszym bibliotecznym escape roomem przygotowanym przez panie bibliotekarki. Po zabawie przyszedł czas na pisanie wiersza o swojej miejscowości – a te były naprawdę ciekawe. Gościem specjalnym był Pejter Kubik, który opowiadał o „Ślązakach na Świecie" i przybliżył pisownię oraz historię śląskiego języka i gwary.



Burmistrz Krzysztof Reinert podziękował pracownikom biblioteki.

W środę 13 maja miało miejsce kolejne wydarzenie, które wypełniło bibliotekę po brzegi. Tym razem gośćmi byli: Pan Babcia – czyli Michał Froehlich oraz Jadwiga Spyra. Ten wspaniały duet bawił, uczył i pielęgnował śląskie tradycje. Było pełno humoru, biesiadnego śpiewu oraz wspólnego robienia „kartofelsalatu". Frekwencja dopisała znakomicie - sala biblioteki dosłownie pękała w szwach.

Bibliotekarze czekają na gości i czytelników

Tegoroczne obchody Dnia Bibliotekarza i Bibliotek pokazały, że gogolińska książnica to nie tylko miejsce z książkami, ale prawdziwe centrum kulturalne i integracyjne całej gminy. Zapraszamy do śledzenia kolejnych inicjatyw w placówce. Tutaj nigdy nie brakuje pomysłów na wspólne spędzanie czasu.

Michał Mandola, fot.(GBP w Gogolinie)

Nowe lampy UV w wodociągach

Komunalne Przedsiębiorstwo Wielobranżowe w Gogolinie zakończyło realizację kolejnej ważnej inwestycji, tym razem w zakresie bezpieczeństwa i jakości dostarczanej mieszkańcom wody. Na ujęciach wody ST2 w Górażdżach, 1P w Górażdżach oraz SUW Dalnie zamontowane zostały nowoczesne lampy UV do dezynfekcji wody.

Dzięki tej inwestycji udało się osiągnąć kilka kluczowych celów. Przede wszystkim znacząco zwiększone zostało bezpieczeństwo mikrobiologiczne wody, a także skuteczność eliminacji mikroorganizmów, w tym bakterii i wirusów. To z kolei przełożyło się na wyraźną poprawę jakości wody dostarczanej mieszkańcom na co dzień. Co równie istotne, zastosowana metoda dezynfekcji jest w pełni ekologiczna – odbywa się bez użycia dodatkowych środków chemicznych. Całość wpisuje się także w szerszy proces zwiększania niezawodności i nowoczesności infrastruktury wodociągowej w gminie Gogolin.

Nowoczesne lampy UV działają w sposób fizyczny – promieniowanie ultrafioletowe unieszkodliwia mikroorganizmy, nie zmieniając przy tym smaku, zapachu ani naturalnego składu mineralnego wody. Dla mieszkańców oznacza to jeszcze większe poczucie bezpieczeństwa przy każdym odkręceniu kranu.



Przedsiębiorstwo od dobrych kilku lat konsekwentnie modernizuje gogolińską sieć wodociągową.

- To kolejny krok w kierunku zapewnienia mieszkańcom wysokiej jakości usług oraz bezpieczeństwa dostaw wody - podsumowują pracownicy KPW.

Dodajmy, że przedsiębiorstwo od dobrych kilku lat konsekwentnie modernizuje gogolińską sieć wodociągową, a najnowsza inwestycja jest kolejnym dowodem na to, że jakość i bezpieczeństwo dostaw wody stoją dla spółki na pierwszym miejscu. KPW zapowiada, że to nie koniec dobrych informacji. Kolejne projekty związane z poprawą niezawodności systemu są już w planach.

(mim), fot. (KPW Gogolin)

Miła niespodzianka od burmistrza

Dwie pary jubilackie z Gogolina - państwo Anna i Józef Florkowie oraz państwo Grażyna i Henryk Krollowie - obchodzą w tym roku 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego. Z tej okazji zostali uhonorowani przez władze gminy.

Wizyty u jubilatów złożyli burmistrz Krzysztof Reinert wraz ze swoim zastępcą Piotrem Giecewiczem, wręczając medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Podczas spotkań nie zabrakło upominków, życzeń oraz miłych rozmów.

- Drodzy Jubilaci, wszystkiego, co najlepsze: miłości, wzajemnego szacunku, dużo zdrowia i siły na kolejne lata - życzy burmistrz Krzysztof Reinert.

To kolejne małżeństwa w gminie Gogolin, które doczekały się złotego jubileuszu i zostały wyróżnione przez samorząd.

(mim), fot. gmina Gogolin



Wizytę u dostojnych jubilatów burmistrz Krzysztof Reinert wraz ze swoim zastępcą Piotrem Giecewiczem złożyli we wtorek 12 maja.



Państwo Krollowie z Gogolina również obchodzą w tym roku 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego.

eprasa.pl 6d2d6871bd

Potrącił rowerzystkę

Groźnie wyglądające zdarzenie na ulicy Opolskiej w Krapkowicach. 38-letni kierowca Forda potrącił 58-letnią rowerzystkę podczas wykonywania manewru skrętu. Na miejsce wezwano służby, a policja ukarała kierowcę mandatem.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w piątek 15 maja około godziny 14.15 na ulicy Opolskiej w Krapkowicach. 38-letni kierowca Forda potrącił 58-letnią rowerzystkę podczas wykonywania manewru skrętu.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, mężczyzna miał wykonać manewr nieprawidłowo i doprowadzić do zderzenia z jadącą kobietą na rowerze. Na miejsce wezwano służby.

Na szczęście zdarzenie zakończyło się jako kolizja. 58-latka nie odniosła poważnych obrażeń wymagających hospitalizacji.

Policjanci ukarali kierowcę mandatem karnym w wysokości 1 100 zł i 10 pkt karnych. Funkcjonariusze przypominają, że szczególną ostrożność należy zachować zwłaszcza podczas wykonywania manewrów skrętu, gdy na drodze znajdują się rowerzyści i piesi.



Policja i służby ratunkowe na miejscu potrącenia rowerzystki przez kierowcę Forda na ulicy Opolskiej w Krapkowicach.

Ulica Opolska to jedna z bardziej ruchliwych dróg w Krapkowicach, gdzie regularnie dochodzi do niebezpiecznych sytuacji z udziałem niechronionych uczestników ruchu drogowego.

(laba), fot. Czytelnik „TK"

Stracił prawo jazdy w kilka minut

Policjanci z Krapkowic zatrzymali 34-letniego kierowcę, który w Pietnej na ulicy Krapkowickiej pędził 128 km/h przy ograniczeniu do 50 km/h. Mężczyzna stracił prawo jazdy, otrzymał 2 500 zł mandatu i 15 punktów karnych.

Policjanci z Krapkowic zatrzymali 34-letniego kierowcę, który w terenie zabudowanym znacznie przekroczył dopuszczalną prędkość. Na liczniku miał 128 km/h przy obowiązującym ograniczeniu do 50 km/h. Jazda zakończyła się utratą prawa jazdy, wysokim mandatem i 15 punktami karnymi.

Do zdarzenia doszło w Pietnej na ulicy Krapkowickiej. Funkcjonariusze ruchu drogowego zauważyli pojazd poruszający się z rażąco nadmierną prędkością. Pomiar nie pozostawił wątpliwości – kierowca Omodą jechał ponad dwukrotnie szybciej, niż pozwalają przepisy.

Mężczyzna został zatrzymany do kontroli drogowej. Policjanci natychmiast zatrzymali mu prawo jazdy na okres trzech miesięcy oraz ukarali mandatem w wysokości 2 500 zł. Na jego konto trafiło również 15 punktów karnych.



Policjanci z Krapkowic zatrzymali kierowcę samochodu w Pietnej po pomiarze 128 km/h w terenie zabudowanym.

Służby przypominają, że nadmierna prędkość pozostaje jedną z głównych przyczyn najpoważniejszych wypadków drogowych. Wysokie mandaty i utrata prawa jazdy to nie jedyne konsekwencje – najważniejsze jest realne zagrożenie dla życia i zdrowia innych uczestników ruchu.

(laba), fot. (KPP Krapkowice)

Pożar w piwnicy

W Gogolinie doszło do pożaru w piwnicy domu jednorodzinnego. Zdarzenie miało miejsce 12 maja przed godziną 16.30 przy ulicy Dzierżonia.

Jak ustalono, do zapalenia doszło w piwnicy, w pobliżu pieca. Właściciel dokładał opału w postaci trocin, które nieoczekiwanie się podpaliły. Ogień szybko się rozprzestrzenił, a w pomieszczeniu powstało silne zadymienie.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Strażacy, którzy przybyli na miejsce, błyskawicznie opanowali sytuację. Pożar został ugaszony, a pomieszczenia w budynku przewietrzono. W działaniach brały udział jednostki: OSP Gogolin, OSP Obrowiec oraz JRG Krapkowice (trzy wozy).



Ogień szybko się rozprzestrzenił, a w pomieszczeniu powstało silne zadymienie.

Mimo groźnie wyglądającego zdarzenia, dzięki sprawnej interwencji służb, nie odnotowano strat w ludziach ani większych zniszczeń.

(mim), fot. (OSP Gogolin)

Chorujemy coraz dłużej

W 2025 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych zarejestrował 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy. Przełożyło się to na 290,5 mln dni absencji - o pół miliona mln dni więcej niż rok wcześniej i o 8 mln dni więcej niż w 2021 roku.

Chorujemy częściej i coraz dłużej. Absencja chorobowa jest zjawiskiem dynamicznym i zmiennym sezonowo. Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak ubezpieczony w ZUS. W porównaniu z rokiem poprzednim odnotowano pół miliona dni absencji chorobowej więcej. Częściej korzystaliśmy ze zwolnień krótkich – wystawionych zostało 9,8 mln zaświadczeń z tytułu choroby do 5 dni, tj. o 0,2 proc. więcej niż rok wcześniej.

Do najczęstszych przyczyn niezdolności do pracy należą: choroby układu mięśniowo-szkieletowego, zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania, choroby układu oddechowego, urazy, zatrucia i inne skutki działania czynników zewnętrznych, ciąża, poród i połóg , jednostki chorobowe związane z COVID-19 .

(matt)



eprasa.pl 6d2d6871bd

Ledy świecą jaśniej i taniej

Kolejny krok w stronę nowoczesności i oszczędności za nami. Na ulicach i w przestrzeniach publicznych całej gminy Strzeleczki zamontowano już nowoczesne oprawy LED. W efekcie poprawiona została estetyka oraz zwiększone zostały bezpieczeństwo oraz komfort mieszkańców.

Nowe oświetlenie widać gołym okiem. Jaśniejsze, równomierne światło zastąpiło wysłużone, energochłonne lampy, które przez lata dominowały na gminnych drogach, chodnikach i w okolicy budynków użyteczności publicznej. Jak podkreślają mieszkańcy, różnica jest zauważalna szczególnie po zmroku, gdy kierowcy i piesi zyskali znacznie lepszą widoczność.

To spora inwestycja w nowoczesność i oszczędność - mówi burmistrz Marek Pietruszka. - Choć nowe lampy już rozświetlają naszą gminę, obecnie prowadzone są jeszcze końcowe regulacje i ostatnie prace techniczne, które pozwolą dopracować cały system do maksimum.

Ponad 1,6 miliona na jaśniejszą przyszłość

Całkowita wartość zadania to ponad 1,6 mln zł. Aż 1,2 mln zł gmina pozyskała z rządowego programu Polski Ład „Rozświetlamy Polskę". Dzięki temu wsparciu wymiana oświetlenia stała się realna bez nadmiernego obciążania budżetu gminy.

Przypomnijmy, że nasz „Tygodnik Krapkowicki" kilkukrotnie już o tym przedsięwzięciu pisał, relacjonując m.in. starania gminy o pozyskanie dotacji oraz kolejne etapy modernizacji. Dziś można mówić o pełnym sukcesie.



Nowe oprawy LED nie tylko świecą lepiej, ale przede wszystkim drastycznie ograniczają zużycie prądu.

Efekty widoczne na rachunkach

Nowe oprawy LED nie tylko świecą lepiej, ale przede wszystkim drastycznie ograniczają zużycie prądu. W liczbach wygląda to imponująco. Średnie miesięczne zużycie energii jednej oprawy spadło o około 100 kWh. W niektórych punktach, tam gdzie wcześniej stały szczególnie prądożerne lampy, redukcja sięga nawet 460 kWh miesięcznie.

To oznacza realne, powtarzalne oszczędności każdego miesiąca. Niższe rachunki za energię elektryczną to nie tylko ulga dla gminnego budżetu, ale także mniejsze obciążenie dla środowiska - mniej wyprodukowanego prądu to mniejsza emisja CO_2.

Jaśniejsze drogi, nowoczesna infrastruktura i mniejsze zużycie energii - tak wygląda gmina, która inwestuje z myślą o mieszkańcach.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Seniorze, nie daj się oszukać!

Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach zaprasza seniorów na kolejne cykliczne spotkanie poświęcone bezpieczeństwu. Wydarzenie odbędzie się 28 maja 2026 roku o godzinie 16.00. Wstęp jest wolny.

To wyjątkowa okazja, aby zdobyć praktyczną wiedzę i dowiedzieć się, jak skutecznie chronić siebie oraz swoich bliskich przed oszustami. Razem z policją z Krapkowic oraz przedstawicielami banku poruszone zostaną tematy najczęstszych metod działania przestępców, zagrożeń w sieci, wyłudzeń „na wnuczka", „na policjanta" oraz wielu innych sytuacji, które mogą spotkać każdego.

Eksperci przedstawią prawdziwe przykłady i praktyczne porady, które pomogą zachować czujność i bezpieczeństwo na co dzień. Organizatorzy zachęcają do zdobywania wiedzy i przekazywania jej bliskim - razem można zadbać o bezpieczeństwo całej rodziny. Wydarzenie organizowane jest wspólnie z policją w Krapkowicach.

(mim)

Burmistrz Strzeleczek spotkał się z bibliotekarzami

Z okazji Dnia Bibliotekarza i Tygodnia Bibliotek burmistrz Marek Pietruszka spotkał się w ubiegłym tygodniu z dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzeleczkach oraz wszystkimi pracownikami filii bibliotecznych z terenu gminy. Nie zabrakło dobrej kawy i serdecznych rozmów.



Współczesna biblioteka to dziś coś znacznie więcej niż regały pełne książek. To przede wszystkim miejsce spotkań.

Jak podkreślał burmistrz, było to bardzo miłe i serdeczne spotkanie, podczas którego mógł podziękować za codzienną pracę, cierpliwość i ogromne zaangażowanie w rozwijanie czytelnictwa oraz życia kulturalnego w gminie. Wszyscy pracownicy otrzymali z tej okazji listy gratulacyjne oraz wiele życzeń od samorządowców i czytelników.

- Dziękuję za ciepłe przyjęcie i za to, że w naszej gminie miłość do książek ma się naprawdę świetnie - mówi burmistrz Marek Pietruszka.

Podczas rozmów uczestnicy zgodnie podkreślali, że współczesna biblioteka to dziś coś znacznie więcej niż regały pełne książek. To przede wszystkim miejsce spotkań. A wszystko to tworzą ludzie z pasją, którzy potrafią zachęcić do czytania zarówno najmłodszych, jak i tych, którzy „tylko na chwilę" przyszli po jedną książkę.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Sukces młodych mieszkanek w konkursach

W gminie Strzeleczki nie brakuje talentów i powodów do lokalnej dumy. Młode mieszkanki odniosły znaczący sukces w etapie regionalnym konkursów organizowanych przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego pod hasłem „Wioski bez troski".

Wiktoria Hahn zdobyła pierwsze miejsce w etapie regionalnym XVI Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci „Wioski bez troski". Z kolei Malwina Suchy zajęła pierwsze miejsce w etapie regionalnym VII Ogólnopolskiego Konkursu dla Dzieci na Rymowankę o Bezpieczeństwie w Gospodarstwie Rolnym „Wioski bez troski". Oba konkursy, organizowane przez KRUS, mają na celu promowanie wśród najmłodszych zasad bezpiecznej pracy i zabawy na wsi.

Jak się okazuje, w rodzinie Malwiny talent do rymowania jest… niemal dziedziczny. W ubiegłym roku zwyciężczynią tego samego konkursu była jej siostra Emilia. To już drugi rodzinny sukces na konkursowych rymowankach, co tym bardziej cieszy lokalną społeczność.



Brawa dla utalentowanych, młodych mieszkanek gminy Strzeleczki.

Burmistrz Marek Pietruszka składa dziewczętom serdeczne gratulacje, podkreślając, że takie osiągnięcia są najlepszym dowodem na to, jak wiele utalentowanych i pracowitych młodych ludzi mieszka w gminie Strzeleczki.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

eprasa.pl 6d2d6871bd

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Rzeczpospolita Polska

Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

POWIAT KRAPKOWICKI
W SERCU OPOLSZCZYZNY
www.powiatkrapkowicki.pl

25 MAJA

GODZ. 10:00–14:00
ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
IM. PIASTÓW OPOLSKICH W KRAPKOWICACH

MACIEJ SONIK STAROSTA KRAPKOWICKI
SABINA GORZKULLA WICESTAROSTA KRAPKOWICKI
ANITA SPAŁEK DYREKTOR POWIATOWEGO URZĘDU PRACY W KRAPKOWICACH
SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ NA:

KOMPAS GOSPODARCZY



PATRYK WICHERT
Ekspert i praktyk w dziedzinie AI

W SERCU OPOLSZCZYZNY

KOMPAS

- 10:15 **WYKŁAD: AI I RYNEK PRACY – PATRYK WICHERT**
  Ekspert i praktyk w dziedzinie sztucznej inteligencji
  Prowadził warsztaty i wykłady m.in. dla Google, Mobile Trends i GetCommerce.
- **OCRG – FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA OPOLSKIEGO:**
  wsparcie firm, innowacji, MŚP i kompetencji
- **POKAZ – ROBOT HUMANOIDALNY DELTA ROBOTS**
- **OPOLSKA IZBA GOSPODARCZA**
  współpraca i relacje biznesowe w regionie
- **FUNDACJA ROZWOJU ŚLĄSKA**
  finansowanie firm, inwestycje, zielona transformacja, pożyczki

TARGI

- PRACODAWCY I OFERTY PRACY
- UCZELNIE WYŻSZE I KIERUNKI STUDIÓW
- SŁUŻBY MUNDUROWE I INSTYTUCJE RYNKU PRACY
- INSTYTUCJE OTOCZENIA BIZNESU
- PODMIOTY WSPIERAJĄCE PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ



WYDARZENIE POPROWADZI
MATEUSZ HŁADKI

DEBATA

JAK EDUKACJA, BIZNES I TECHNOLOGIA KSZTAŁTUJĄ RYNEK PRACY PRZYSZŁOŚCI. O KLUCZOWYCH KOMPETENCJACH, NOWYCH ŚCIEŻKACH KARIERY ORAZ ROLI AI I INNOWACJI W ROZWOJU ZAWODOWYM. **NOWOCZESNE SPOJRZENIE NA BUDOWANIE ŚCIEŻKI ZAWODOWEJ Z MYŚLĄ O PRZYSZŁOŚCI.**

BCU SPEDYCJA

POZNAJ ZAWÓD SPEDYTORA I KSZTAŁĆ SIĘ W NOWOCZESNYM CENTRUM PRAKTYCZNYCH UMIEJĘTNOŚCI. **BCU OFERUJE SZEROKI WACHLARZ KURSÓW I SZKOLEŃ** PRAKTYCZNYCH, DOSTOSOWANYCH DO POTRZEB NOWOCZESNEGO RYNKU PRACY.

WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W OPOLU
OPOLSKIE CENTRUM ROZWOJU GOSPODARKI
Opolskie Centrum Edukacji
JEDNOSTKA SAMORZĄDU Województwa Opolskiego
PUP KRAPKOWICE

eprasa.pl 6d2d6871bd

Ponad 120 głosów i jedna wspólna modlitwa

Były owacje, wzruszenia i pieśni, które wypełniły kościół w Brożcu niemal po brzegi. III Festiwal Pieśni Religijnej „Laudate Dominum Omnes Gentes" po raz kolejny pokazał, że muzyka chóralna w powiecie krapkowickim nie tylko żyje, ale ma się wyjątkowo dobrze.

W kościele pw. Wszystkich Świętych w Brożcu odbyła się trzecia edycja festiwalu „Laudate Dominum Omnes Gentes". Na wydarzeniu pojawiło się ponad 120 śpiewaków, którzy wykonali przeszło 20 pieśni religijnych. Organizatorzy podkreślają, że koncert miał charakter nie tylko artystyczny, ale przede wszystkim duchowy - pieśni stały się swoistą modlitwą ku czci Boga i Matki Najświętszej.

Na scenie - a właściwie przed ołtarzem - zaprezentowały się chóry z różnych części regionu. Wśród nich znalazł się Chór Parafii św. Marii Magdaleny w Racławiczkach pod dyrekcją Teresy Kowolik, „Glogovia" z Głogówka prowadzona przez Oskara Koziołka-Goetza, projektowy zespół Leo Cantores – Cantabile z Głubczyc pod dyrekcją Ewy Maleńczyk, a także gospodarze wydarzenia - Brosci Chorus oraz dziecięcy chór Rondino z Brożca, prowadzone przez Ewę Magosz.

Szczególne emocje wzbudził występ najmłodszych uczestników festiwalu. Dziecięcy chór Rondino istnieje zaledwie od 2023 roku, ale już zdążył zgromadzić imponującą kolekcję sukcesów. Młodzi śpiewacy ze Szkoły Podstawowej w Brożcu zdobywali najwyższe miejsca w konkursach wojewódzkich i ogólnopolskich, a ich działalność wykracza daleko poza szkolne akademie. Chór koncertuje podczas lokalnych wydarzeń, współpracuje z mniejszością niemiecką, występuje w domach pomocy społecznej i reprezentuje region podczas projektów międzynarodowych. Już 24 maja młodzi artyści wystąpią podczas finału programu „Śpiewająca Polska" w Nysie.

Nie mniej imponująco prezentuje się historia Brosci Chorus - chóru działającego od 1991 roku przy Centrum Kultury i Czytelnictwa w Walcach. Zespół od dekad promuje muzykę chóralną w regionie, zdobywając nagrody na festiwalach w Polsce i za granicą. Chór koncertował m.in. w Niemczech i Czechach, a jego członkowie podkreślają, że wspólne śpiewanie to dla nich coś więcej niż hobby - to wspólnota ludzi, którzy mimo codziennych obowiązków znajdują czas, by „śpiewać Bogu na chwałę i ludziom na pożytek".



Tradycją festiwalu jest wspólne wykonanie pieśni przez wszystkie chóry – nie inaczej było w tym roku.

Festiwal pokazał również siłę regionalnych środowisk muzycznych. Chóry z Racławiczek, Głogówka czy Głubczyc to zespoły tworzone przez pasjonatów, którzy regularnie ćwiczą, organizują warsztaty, koncertują i integrują mieszkańców wokół muzyki.

Organizatorzy wydarzenia nie kryli wdzięczności wobec wszystkich zaangażowanych w przygotowanie festiwalu. Szczególne podziękowania skierowano do księdza proboszcza, Pauliny Wałaszek oraz członków Brosci Chorus za ogrom pracy włożonej w organizację wydarzenia.

W czasach, gdy kultura coraz częściej przegrywa z szybkim internetowym przekazem i kilkunastosekundowymi filmikami, Brożec na kilka godzin zatrzymał się przy czymś znacznie bardziej wymagającym - żywej muzyce, wspólnym śpiewie i emocjach, których nie da się przewinąć jednym ruchem palca.

(laba), fot. Brosci Chorus

W Rozkochowie stawiają na nowoczesność i oszczędność

To nie jest spektakularna inwestycja, którą widać z daleka. A jednak właśnie takie projekty coraz częściej decydują o tym, jak będą wyglądały rachunki, infrastruktura i jakość życia mieszkańców gminy w najbliższych latach.



192 600 zł - tyle wynosi kwota dofinansowania otrzymanego z WFOŚiGW w Opolu.

Gmina Walce otrzymała ponad 192 tys. złotych dofinansowania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu na realizację zadania pod nazwą „Modernizacja energetyczna w budynku Zakładu Wodociągi i Kanalizacja w Rozkochowie".

Choć nazwa inwestycji brzmi technicznie, jej znaczenie jest bardzo konkretne. Chodzi o poprawę efektywności energetycznej budynku, ograniczenie zużycia energii oraz zmniejszenie wpływu obiektu na środowisko. Innymi słowy - mniej strat, niższe koszty i bardziej ekologiczne funkcjonowanie infrastruktury, z której mieszkańcy korzystają każdego dnia.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu podkreśla, że wspierane projekty mają łączyć nowoczesne rozwiązania infrastrukturalne z troską o klimat i komfort mieszkańców regionu. Inwestycja w Rozkochowie wpisuje się właśnie w ten kierunek.

(wh), fot. (WFOŚiGW w Opolu)

Dzieci, mech i książki przyciągnęły mieszkańców

Jeszcze niedawno biblioteka kojarzyła się głównie z ciszą i regałami pełnymi książek. W Walcach ten obraz właśnie odchodzi do lamusa. Kreatywne warsztaty, spotkania autorskie i kiermasz książek sprawiły, że Centrum Kultury i Czytelnictwa na kilka dni zamieniło się w miejsce pełne emocji, rozmów i twórczej energii.



Katarzyna Bieńkowska - autorka książek dla dzieci - spotkała się z przedszkolakami z Walec.

Lokalna biblioteka może być dziś czymś znacznie więcej niż tylko wypożyczalnią książek. Pod hasłem „Biblioteka. Otwierasz. Odkrywasz" przygotowano serię wydarzeń, które przyciągnęły zarówno najmłodszych mieszkańców gminy, jak i dorosłych szukających chwili inspiracji.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty tworzenia obrazów z mchu chrobotka prowadzone przez Ewę Marks. Uczestnicy mogli stworzyć własne kompozycje z naturalnych materiałów, a sala szybko wypełniła się zielenią, kreatywnością i rozmowami o sztuce. Nie zabrakło też efektownych prac, które wielu uczestników zabrało do domu jako niecodzienną dekorację.

Kilka dni później biblioteka zamieniła się w przestrzeń literackiej wyobraźni. Gościem placówki była Katarzyna Bieńkowska - autorka książek dla dzieci, która spotkała się z przedszkolakami z Walec. Tematem zajęć był „Bohater bez peleryny".



Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty tworzenia obrazów z mchu chrobotka.

Dzieci nie tylko wysłuchały fragmentów opowiadania, ale również aktywnie rozmawiały o tym, czym dziś jest bohaterstwo. Były też zajęcia plastyczne, podczas których najmłodsi mogli dać upust swojej wyobraźni. Autorka opowiedziała także o kulisach powstawania książek i pokazała szkice ilustracji, co wzbudziło ogromne zainteresowanie dzieci. Miłym akcentem było przekazanie książek „AdoPsiak Bikszkopt" do bibliotek, szkół i przedszkoli z gminy Walce.

Na finał przygotowano kiermasz książek w holu Centrum Kultury i Czytelnictwa. Od rana mieszkańcy mogli przeglądać stosy tytułów, szukając literackich perełek na długie wieczory. Organizatorzy zadbali również o atmosferę - na odwiedzających czekała kawa i herbata.

Przez cały tydzień działały także dodatkowe akcje. Czytelnicy mogli oddać zaległe książki bez żadnych kar, a dużą popularnością cieszyła się inicjatywa „Weź i daj się zaskoczyć", polegająca na wypożyczaniu zapakowanych książek opisanych jedynie krótką wskazówką.

(laba), fot. (GBP w Walcach)

eprasa.pl 6d2d6871bd

Zamkowe Dyktando – tradycja, która łączy pokolenia

Od ponad trzydziestu lat w murach krapkowickiej szkoły rozbrzmiewa skrzypienie piór i szelest kartek - to znak, że nadszedł czas Zamkowego Dyktanda, jednego z najstarszych i najbardziej rozpoznawalnych konkursów ortograficznych w powiecie.

Historia tego wydarzenia sięga początku lat 90. Pomysłodawczynią i inicjatorką Dyktanda jest Aleksandra Galli, nauczycielka języka polskiego, której pasja i zaangażowanie sprawiły, że zwykłe szkolne zmagania ortograficzne przerodziły się w prawdziwe święto języka ojczystego. Początkowo dyktando miało charakter wewnątrzszkolny – uczestniczyli w nim uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Krapkowicach. Już wtedy konkurs cieszył się ogromnym zainteresowaniem, a jego popularność naturalnie doprowadziła do rozszerzenia zasięgu.

Od 1999 roku Zamkowe Dyktando stało się konkursem powiatowym, gromadząc rokrocznie uczniów z wielu szkół podstawowych, gimnazjów i liceów Krapkowic, Strzeleczek, Gogolina, Walec i innych pobliskich miejscowości. Z biegiem czasu ukształtowała się wyjątkowa formuła rywalizacji – tekst dyktanda pisany jest wierszem, a jego treść zawsze nawiązuje do lokalnej historii, tradycji i ludzi ziemi krapkowickiej. O niezwykłości dyktand może świadczyć to, że fragment jednego z nich „ Mini-przypowieść o maxi-żukach” zostało wykorzystane w jednym ze skeczów przez Kabaret Moralnego Niepokoju.

Dzięki udziałowi w tych ortograficznych zmaganiach piszący mierzą się nie tylko z ortograficznymi pułapkami, ale również poznają, a często na nowo odkrywają, piękno swojej małej ojczyzny. W dyktandach pojawiają się lokalne nazwy, zwyczaje, anegdoty i wspomnienia:

„Nieopodal ryneczku, naprzeciw wierzei

bramy, co rzesze żaków pędzących w nadziei

pożytku z edukacji w murach Zamku (zamku) wita,

rośnie wzwyż wśród krużganków arcycudna lipa.

Snują drzewa korzenie huk hiperpołączeń,

prując grunt w głąb i w poprzek, sięgając zakończeń

stożkami fundamentów wczesnośredniowiecznych,

o których hipotezy lud w klechdach umieścił.”

Wszystko to składa się na niepowtarzalny klimat tego wydarzenia, które rozwija pasję do języka polskiego i pokazuje, że poprawna polszczyzna może być źródłem satysfakcji i dobrej zabawy. Uczestnicy nie tylko sprawdzają swoją znajomość ortografii, lecz także odkrywają bogactwo lokalnej kultury i wspólnoty.

Dziś Zamkowe Dyktando to nie tylko konkurs językowy, lecz także symbol lokalnej wspólnoty i pasji do pięknej polszczyzny, pielęgnowany z pokolenia na pokolenie.

Jubileuszowa XXX edycja będzie wyjątkową okazją do wspólnego świętowania tej pięknej tradycji. Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników języka polskiego, sympatyków lokalnej historii oraz mieszkańców powiatu do udziału w wydarzeniu, które odbędzie się 27 maja 2026 roku. Z pewnością nie zabraknie emocji, ortograficznych wyzwań i kolejnego niezwykłego, poetyckiego tekstu autorstwa Aleksandry Galli.



Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Klara Kotysz
z Głogówka
ur.12.05.2026 r.
córka Moniki i Mateusza
waga 2935 g, wzrost 52 cm



Noah Fersi
z Krapkowic
ur.10.05.2026 r.
syn Karoliny i Khaleda
waga 3370 g, wzrost 53 cm



Oliwia Mołczan
z Opola
ur.13.05.2026 r.
córka Pauliny i Tomasza
waga 3210 g, wzrost 56 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia - wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl



MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

FELIETON



Azjatycki szał

Nie da się nie zauważyć ekspansji chińskich marek samochodów na polski rynek. Czy to człek nie włączy telewizor, chce odczytać pocztę mailową bądź poszperać w internecie, pełno reklam jakichś dziwnych marek. Wszystkie ładnie wyglądają, a wytwórcy, tudzież dealerzy, kuszą ich osiągami, designem, czyli wyglądem, nowinkami technicznymi, elektrycznością – w domyśle ekologią i gabarytami.

Bo wszystkie te auta są duże. To tak zwane popularne SUV-y, łączące wygodę z funkcjonalnością. Oszczędność z postępem technologii. Rzeczywiście Chiny wybijają się w świecie na lidera technologicznego. Tam, w Chinach, niemal wszystkie auta, nieznanych nam marek, jeżdżą już na baterie. Malutkie i śmieszniutkie - po limuzyny. Podobnież autokary czy ciężarówki. Ba, zwykłe skutery, rowery i popularne kiedyś riksze, także mają zamontowane silniczki elektryczne. Nie sądzę, by była to wielka troska o ekologię, bo ta jest problematyczna. Raczej chodzi o dostęp do taniej energii elektrycznej, bo przecież Chiny to jednak gospodarcza potęga, która nie ogląda się na jakieś obostrzenia dotyczące efektu cieplarnianego czy ochrony przyrody.

Mają swojego niedźwiadka – pandę, którego chronią pokazowo – i to przesłania niekiedy ekologiczne niedostatki. Wróćmy jednak do samochodów. Chińska ekspansja zagraża w wielkim stopniu tradycyjnym europejskim producentom samochodów. Dodajmy – producentów uznanych, jak choćby marki niemieckie, francuskie czy choćby włoskie. Chińczycy przejęli już wiele europejskich fabryk samochodów i marek, np. angielskie MG czy szwedzkie Volvo. Stąd też wyraźny trend do obniżania cen aut, bo chińskie są relatywnie tanie, kuszenie nabywców różnymi promocjami, sezonowymi obniżkami i łatwością w dostępie do kredytów na zakup pojazdu.

Kiedyś auto było luksusem, na który stać było niewielu. Jeszcze pięćdziesiąt lat temu, w małych miejscowościach i wsiach, zarejestrowanych było zaledwie kilka, kilkanaście pojazdów, a drogi były raczej puste. Na szosach dominowała polska produkcja. Jeździły nobliwe „Warszawy” na licencji radzieckiej, potem „Syrenki”, małe Fiaty 126p, duże Fiaty i „Polonezy”. A dziś drogi są przeładowane. Niby auto przestało być luksusem, jak telefon, ale cóż z tego, jak często stoimy w korkach i nie sposób dojechać gdzieś na czas. Stąd coraz wyraźniejszy renesans kolei, która też niestety czasami szwankuje. Obecnie samochód ma niemal każda polska rodzina. A często są to dwa lub więcej aut, bo każdy przecież musi mieć swoje. Jest to jakaś zdobycz cywilizacyjna i jednak zdecydowana poprawa bytu Polaków.

Dawniej na samochód czekało się latami. Wymarzony kupon na jego zakup, był mglistą mrzonką. Teraz nawet kasy nie trzeba mieć, by wyjechać z salonu nowiutkim, błyszczącym bolidem. Jednak ta sytuacja skłania do refleksji. Chcemy jeździć coraz to większymi autami. Niestety nasze parkingi, choćby przy dużych marketach, nie są przystosowane do takich gabarytów, co prowadzi często do szkód parkingowych i niezręcznych sytuacji. Lecz kiedy taki azjatycki samochód ulegnie jakiejś awarii, bądź mechanicznej usterce, to jednak trochę kiepsko idzie usuwanie szkody bądź naprawa. Bo w ślad za masowym eksportem samych pojazdów, nie ma do podobnego części zamiennych, a mechanicy niby to w firmowych salonach, dopiero zdobywają mistrzowskie szlify w mechanice.

Swoją drogą młodzi ludzie coraz rzadziej garną się do pracy w charakterze samochodowych mechaników, choć teraz to już wiele prac jest skomputeryzowanych. Wystarczy porozmawiać z właścicielami warsztatów. W zasadzie nie ma komu tam pracować. Stąd też być może długie terminy i oczekiwanie na naprawę lub usuwanie szkód. Mnogość aut, prowadzi do oczywistego zatłoczenia na szosach, a to zaś do zwiększenia ilości wypadków, powodowanych często przez niedoświadczonych kierowców, bo przecież ambicją już siedemnastolatków, jest posiadanie prawa jazdy. To jakby wymóg naszych czasów. Auta są coraz szybsze i mają mocniejsze silniki, jakby rzeczywiście to było najważniejsze.

Naszpikowanie nowoczesnych, w tym i chińskich aut elektroniką, bo w nich nie ma już normalnych wskaźników i przycisków, to też w pewnym sensie zagrożenie, gdyż nie jesteśmy w stanie okiełznać wszystkich funkcji, ukrytych za komputerowymi sekwencjami w czasie jazdy. Dla wielu jednak ważne jest, że potencjalnie jego auto „to” ma, choć w życiu ich nie użyje.

Nowe auta nas rozleniwiają i w pewnym sensie odmóżdżają. I tak oto technologia nas wyprzedza, a czy jest dobra, oceńmy sami.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 6d2d6871bd

Ponad 5 mln zł na odbudowę dróg w Januszkowicach

Gmina Zdzieszowice otrzymała blisko 5,3 mln zł z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej na remont 2,27 km dróg zniszczonych podczas powodzi w 2024 roku. Środki zostaną przeznaczone na modernizację ul. Lesiany w Januszkowicach, obejmującej drogę publiczną i drogi wewnętrzne.

Dofinansowanie zostało przyznane po wielomiesięcznych staraniach samorządu. Zadania zgłoszone przez gminę znalazły się na liście przedsięwzięć wspieranych z unijnego funduszu przeznaczonego na odbudowę po ubiegłorocznej powodzi.

Realizacja projektu zaplanowana została od czerwca 2026 roku do maja bieżącego roku. Beneficjentami inwestycji będą użytkownicy infrastruktury drogowej, szczególnie mieszkańcy terenów dotkniętych żywiołem.



Odbudowa dróg ma kluczowe znaczenie dla mieszkańców terenów dotkniętych powodzią.

Przedsięwzięcie nie tylko przywróci stan nawierzchni sprzed kataklizmu, ale również zwiększy zabezpieczenie na czas ewentualnych przyszłych zagrożeń powodziowych. Szczegóły dotyczące realizacji zostaną podane w późniejszym terminie.

(matt), fot. gmina Zdzieszowice

Wspólna wędrówka mieszkańców obu gmin

W niedzielę 10 maja w gminie Leśnica odbyła się III edycja Rajdu Pieszego „Setka z Sąsiadem". Uczestnicy pokonali trasę przez wyjątkowe zakątki regionu, a oprawę merytoryczną zapewniła przewodniczka Beata Wielgosik.



Wspólna wędrówka, mnóstwo rozmów, piękne widoki i świetna atmosfera - tak wyglądała III edycja Rajdu Pieszego „Setka z Sąsiadem".

Wydarzenie zgromadziło miłośników pieszych wędrówek, którzy docenili aktywny wypoczynek w dobrym towarzystwie. Na trasie nie brakowało rozmów, a uczestnicy mogli liczyć na integrację oraz kontakt z przyrodą i lokalną historią. Meta rajdu przyniosła chwilę odpoczynku przy wspólnym poczęstunku.

Organizatorzy podziękowali uczestnikom za energię i atmosferę. Słowa uznania skierowano także do współorganizatorów: Leśnickiego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Leśnicy, burmistrza Zdzieszowic Sylwestra Gidla, burmistrz Leśnicy Łukasza Jastrzembskiego oraz Andrzeja Iwanowskiego.

Kolejna edycja „Setki z Sąsiadem" zaplanowana jest na 18 października. Tym razem gospodarzem będzie gmina Zdzieszowice. Organizatorzy zachęcają do rezerwacji tego terminu.

(matt), fot.(MGOKSiR Zdzieszowice)/Adam Hyjek

Warsztaty czosnkowe w Zdzieszowicach

12 maja w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach odbyły się warsztaty poświęcone czosnkowi niedźwiedziemu. Uczestnicy poznali jego właściwości, tradycje zastosowania, a następnie wspólnie przygotowali pesto.



12 maja w Zdzieszowicach odbyły się wyjątkowe warsztaty, podczas których odkrywano niezwykły świat czosnku niedźwiedziego.

W popołudniowych godzinach w MGOKSiR Zdzieszowice odbyło się spotkanie z czosnkiem niedźwiedzim w roli głównej. Prowadząca Beata Wielgosik przedstawiła zebranym informacje o tej roślinie, jej znaczeniu w kuchni oraz medycynie naturalnej. W części praktycznej pomocą służyło Koło Gospodyń Wiejskich „Krampski Utopek". Dzięki jego wsparciu każdy uczestnik własnoręcznie przygotował słoik czosnkowego pesto. Warsztatom towarzyszyła rozmowa i współpraca. Organizatorzy podkreślili wartość integracji oraz odkrywania kulinarnych możliwości, jakie daje natura. Roślina ta jest znana od pokoleń ze swojego smaku i działania prozdrowotnego.

(matt), fot.(MGOKSiR Zdzieszowice)

Wojskowa logistyka i szkolne technologie

7 maja w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach gościli żołnierze 10. Opolskiej Brygady Logistycznej. Spotkanie miało charakter pokazowo-edukacyjny.



Uczniowie mogli zobaczyć, jak wygląda nowoczesna logistyka wojskowa i jak ważną rolę odgrywa w działaniach prowadzonych zarówno w kraju, jak i poza jego granicami.

Uczniowie wysłuchali opowieści trzech żołnierzy: plut. Marcina, st. szer. Jana oraz st. szer. Igora. Prelegenci przybliżyli zasady codziennej służby, strukturę zadań brygady oraz wnioski z misji zagranicznych. Pokaz uzbrojenia i sprzętu wojskowego spotkał się z dużym zainteresowaniem uczestników.

Młodzież miała okazję zapoznać się z nowoczesnym podejściem do logistyki wojskowej. Przedstawiono znaczenie tego rodzaju wsparcia dla operacji krajowych i międzynarodowych. Uczniowie uznali wydarzenie za praktyczną naukę odpowiedzialności, kooperacji oraz postawy służby na rzecz innych.

Społeczność szkolna zaprezentowała z kolei własne zasoby. W ramach pokazu odwiedzającym pokazano wyposażenie BCU Spedycja oraz drony nazwane Bolkiem i Lolkiem.

(matt), fot. ZS im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach

eprasa.pl 6d2d6871bd

Regionalne smaki znów zagoszczą w centrum Krapkowic

Już w czwartek, 21 maja, Plac Eichendorffa w Krapkowicach ponownie wypełni się aromatem swojskich wyrobów i regionalnych specjałów. Wszystko za sprawą kolejnej odsłony „Straganika” - wydarzenia, które na stałe wpisało się w krapkowicki kalendarz miłośników naturalnej żywności i produktów od regionalnych wytwórców.



Mieszkańcy Krapkowic i okolic ponownie będą mogli skosztować swojskich specjałów i kupić naturalne produkty prosto od regionalnych wytwórców podczas „Straganika” na Placu Eichendorffa.

Stoiska będą czynne w godzinach od 14.00 do 17.00. Organizatorzy zapowiadają, że nie zabraknie produktów przygotowywanych tradycyjnymi metodami i z dbałością o najwyższą jakość. Na odwiedzających czekać będą m.in. miody oraz wyroby pszczele prosto z pasiek, świeże wędliny i naturalnie wędzone ryby, sery rzemieślnicze, domowe ciasta, kiszonki, ekologiczne jaja z wolnego wybiegu, a także sezonowe warzywa i swojskie przetwory.

W ofercie pojawią się również oleje tłoczone na zimno – rzepakowy, konopny, dyniowy, słonecznikowy czy z czarnuszki – oraz naturalne „żywe” octy owocowe zawierające kultury bakterii. Wśród nich znajdą się octy jabłkowe, malinowe, śliwkowe, jeżynowe czy z dzikiej róży.

„Straganik” to jednak nie tylko miejsce zakupów. To przede wszystkim przestrzeń spotkań z ludźmi, którzy swoje produkty tworzą z pasją i przywiązaniem do tradycji. Coraz więcej mieszkańców wybiera właśnie takie lokalne inicjatywy, doceniając smak, jakość i możliwość bezpośredniego kontaktu z producentami.

Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie pozostaje otwarte także dla nowych wystawców. Do udziału zaproszeni są właściciele małych gospodarstw oraz producenci regionalnych wyrobów, którzy chcieliby współtworzyć „Straganik” i poszerzać jego ofertę. Szczegółowe informacje oraz zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu 537 001 968.

Miłośnikom regionalnych smaków pozostaje więc przygotować torby i koszyki, a w czwartkowe popołudnie odwiedzić centrum Krapkowic, gdzie ponownie będzie swojsko, pachnąco i przede wszystkim smacznie.

Dawid Laskowski

Nagrody i gratulacje dla Marty

Środowe południe, 13 maja, na długo pozostanie w pamięci rodziny Paniczów ze Ściborowic. W siedzibie redakcji „Tygodnika Krapkowickiego” odbyło się uroczyste wręczenie nagród dla pięciomiesięcznej Marty Panicz - laureatki kolejnej edycji plebiscytu „Dzidziuś Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego”.

Mała zwyciężczyni przybyła na uroczystość w towarzystwie najbliższych – mamy Renaty, taty Damiana oraz starszego brata Stefana. Nagrody i gratulacje wręczył rodzinie dyrektor ds. marketingu grupy mediowej „Tygodnik”, Dawid Laskowski.

Co ciekawe, rodzina Paniczów drugi raz odwiedziła naszą redakcję w ramach niniejszej akcji. Ponad dwa lata temu tytuł „Dzidziusia Tygodnika Krapkowickiego” zdobył bowiem także Stefan, starszy brat Marty.

Podczas środowego spotkania nie brakowało uśmiechów i wzruszeń. Marta z dużym zainteresowaniem przyjęła gratulacje oraz zestaw atrakcyjnych upominków przygotowanych przez partnerów i sponsorów akcji. W gronie fundatorów znaleźli się m.in. starosta powiatu krapkowickiego Maciej Sonik, burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka, prezes Krapkowickiego Centrum Zdrowia Marcin Misiewicz, firma Samed sp. z o.o., doradca chustowy ClauWi Magdalena Majak, studio fotograficzne Moonlight Michała Wichra, pracownia Drakaart z Miedzianej, restauracja Daniels ze Steblowa oraz redaktor naczelna „Tygodnika Krapkowickiego”.



Marta Panicz ze Ściborowic wraz z rodzicami Renatą i Damianem oraz bratem Stefanem podczas uroczystego wręczenia nagród w redakcji „Tygodnika Krapkowickiego”.

– Dzidziuś Miesiąca to przedsięwzięcie, które od wielu lat organizowane jest przez naszą redakcję i cieszy się ogromnym zainteresowaniem rodziców oraz rodzin nowo narodzonych dzieci. Każdy może zgłosić swojego malucha do plebiscytu, wysyłając jego zdjęcie wraz z podstawowymi danymi na adres marketing@tygodnik-krapkowicki.pl. Co ważne, każde zgłoszenie publikujemy również na łamach naszego tygodnika – podkreślał Dawid Laskowski.

Na zakończenie uroczystości redakcja w imieniu swoim jak i partnerów akcji złożyła rodzinie Paniczów serdeczne gratulacje, życząc Marcie dużo zdrowia, radosnych chwil i pogody ducha na każdy dzień.

(laba)







eprasa.pl 6d2d6871bd

Głos czytelnika...

„Rodeo” na krapkowickim rynku. Mieszkańcy mają dość krzyków i awantur

Od kilku tygodni, szczególnie w weekendy, na rynku w Krapkowicach dochodzi do skandalicznych zachowań, które zakłócają spokój mieszkańców. Krzyki, wrzaski, bieganie i awantury - to codzienność osób mieszkających w okolicy. Mimo zgłoszeń na policję, problem nie ustępuje, a interweniujący coraz głośniej mówią o bezsilności.

O sprawie poinformował nas jeden z mieszkańców Krapkowic (dane do wiadomości redakcji). Jak relacjonuje, od kilku tygodni jest świadkiem nieakceptowanego zachowania jakiegoś niezrównoważonego osobnika, który regularnie na rynku uprawia „dzikie harce” - biega, krzyczy, czym zakłóca miejski mir.

- Prześmiewczo nazwałem to „rodeo” na rynku, ale do śmiechu mi nie jest - mówi nasz rozmówca.- Mieszkańcy mają już dość takiego stanu rzeczy. Co weekend to samo: krzyki, hałasy, niepokój. Boimy się wieczorem wyjść z domu. A problem podobnie widzą też inni.

Trzy zgłoszenia na policję

Jak twierdzi mieszkaniec, osób, które zauważyły ten problem, jest więcej. Sprawa była już zgłaszana na policji. Jak wynika z informacji uzyskanych przez naszą redakcję, takich interwencji było kilka.

- W ostatnim czasie na rynku w Krapkowicach doszło do trzech interwencji - mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach młodszy aspirant Dominik Wilczek.



Mieszkańcy liczą, że uda się uciszyć hałasy i kłótnie, które mają miejsce na krapkowickim rynku.

Pierwsza z nich miała miejsce w sobotę 2 maja o godzinie 21.38, kiedy zgłoszony na miejsce patrol policji miał interweniować wobec mężczyzny, który głośno krzyczy i zakłóca spokój.

- Funkcjonariusze nie zastali stanu rzeczy przedstawianego przez zgłaszającą osobę – tłumaczy Dominik Wilczek. - Dodatkowo patrolowali ulice przyległe, ale finalnie go nie napotkali, wobec czego interwencja została niepotwierdzona.

Druga sytuacja miała miejsce o godzinie 21.56 tego samego dnia. Zgłoszenie mówiło o mężczyźnie, który bije się z czterema osobami. Tej sytuacji również policjanci nie potwierdzili. Podczas tej interwencji został przejrzany monitoring, który również nie potwierdził wersji zgłaszającego.

Kolejna interwencja miała miejsce w sobotę 9 maja o godzinie 15.57. Na miejscu, faktu zgłoszenia ponownie nie potwierdzono. Policjanci dokonali rozpytania wśród osób przebywających na rynku, które oświadczyły, że nie słyszały żadnych odgłosów opisanych w zgłoszeniu.

Coś jednak jest na rzeczy, skoro sprawa jest regularnie zgłaszana przez mieszkańców. Być może nagłośnienie problemu na łamach naszej gazety pomoże wreszcie uciszyć hałasy i kłótnie. Czy tak się stanie? To się okaże z czasem. Mieszkańcy liczą, że „rodeo” na krapkowickim rynku w końcu się skończy.

(mim), fot. poglądowe/ gmina Krapkowice

Głos czytelnika...

Niebezpiecznie na drodze wojewódzkiej 409

Do naszej redakcji wpłynęły niepokojące sygnały od mieszkańców dotyczące stanu nawierzchni na drodze wojewódzkiej nr 409. Chodzi przede wszystkim o fragment jezdni przy przystanku autobusowym w centrum Steblowa.

O sprawie poinformował nas jeden z naszych czytelników.

- Droga jest tam mocno rozjeżdżana przez tiry – mówi interweniujący ze Steblowa (dane do wiadomości redakcji). – Powstały tam głębokie wyboje, dziury, a nawierzchnia jest w kiepskim stanie. Ruch jest ogromny, a ja boję się tam jechać na rowerze. Rowerzyści muszą jeździć poboczem, które jest wybrzuszone i nierówne. Wystarczy przejazd tira, podmuch wiatru i może dojść do tragedii.

Jak podkreśla nasz rozmówca, odcinek w Steblowie dawno nie był remontowany. Mieszkańcy apelują o pilne odnowienie nawierzchni, która z każdym dniem staje się coraz bardziej niebezpieczna dla wszystkich uczestników ruchu.

Podobny problem w Otmęcie

Druga interwencja wpłynęła do nas w ubiegłym tygodniu. Zgłaszająca rowerzystka zwróciła uwagę na wybrzuszenie, które pojawiło się na ulicy księdza Koziołka w Otmęcie , tuż obok sklepu rowerowego.



Fragment uszkodzonej jezdni w Steblowie ma być naprawiony. Takie zapewnienia daje Zarząd Dróg Wojewódzkich w Opolu.

- To bardzo niebezpieczne, ponieważ jadąc po poboczu, można stracić równowagę - mówi nasza czytelniczka (dane do wiadomości redakcji).

Dodajmy, że ten fragment również jest drogą wojewódzką 409.

Zarząd Dróg Wojewódzkich odpowiada

Sprawę muld w obu lokalizacjach przekazaliśmy Zarządowi Dróg Wojewódzkich w Opolu. Urzędnicy zapewnili, że naprawa jezdni w Steblowie we wskazanym miejscu zostanie wykonana do połowy czerwca. Na efekty prac czekamy. Z kolei remont w Otmęcie na razie stoi pod znakiem zapytania.

(mim), fot. czytelnik

Odkrywali sudeckie cuda natury i sakralne dziedzictwo

Pięćdziesięcioosobowa grupa seniorów z Kórnicy i okolic spędziła dwa majowe dni w Kotlinie Kłodzkiej, zwiedzając m.in. Kopalnię Minerałów, Jaskinię Niedźwiedzią oraz sanktuarium w Bardzie Śląskim.



Seniorzy z Kórnicy odkrywali sudeckie cuda natury i sakralne dziedzictwo.

Seniorzy z Kórnicy i okolic zorganizowali wycieczkę do Kotliny Kłodzkiej w dniach 1-2 maja. Pierwszym punktem programu była Kopalnia Minerałów w Kietnie. Następnie uczestnicy zwiedzili Jaskinię Niedźwiedzią, odkrytą w 1966 roku. Kolejnym miejscem na trasie stał się kościół i klasztor franciszkański w Kłodzku. Na nocleg grupa zatrzymała się u sióstr w Ołdrzychowicach Kłodzkich. Miejsce to zapewniło nocleg w hotelu oraz ciszę i kontakt z przyrodą.

Drugiego dnia wycieczki seniorzy z przewodnikiem sudeckim oglądali skały uformowane przez naturę. W Bardzie Śląskim zwiedzili sanktuarium NMP z cudowną figurą Matki Boskiej oraz muzeum przyklasztorne. W drodze powrotnej odwiedzili Sanktuarium Świętej Rity w Głębinowie oraz Jezioro Nyskie. Przez cały czas podróży grupie towarzyszyła dobra pogoda.

(matt), fot. czytelnik

eprasa.pl 6d2d6871bd

Dokończenie ze str. 1.

Autobusowa niepewność wśród mieszkańców

Mieszkańcy swoje obawy wiążą z wcześniejszymi ograniczeniami połączeń autobusowych. Na początku 2026 roku przewoźnik znacząco ograniczył liczbę połączeń autobusowych pomiędzy Krapkowicami a Opolem. Wówczas przedstawiciele firmy tłumaczyli decyzję względami ekonomicznymi oraz rosnącymi kosztami funkcjonowania transportu publicznego. Jednocześnie zaznaczano, że ceny biletów pozostaną bez zmian, a część kursów mogłaby wrócić, gdyby pojawiło się wsparcie finansowe ze strony samorządów.

W ostatnim czasie słychać głosy o kolejnej redukcji połączeń, która może jeszcze bardziej pogłębić problemy komunikacyjne regionu.

- Korzystam z połączeń autobusowych z Krapkowic do Opola – mówi mieszkaniec Krapkowic (dane do wiadomości redakcji) – W ostatnim czasie dotarła do mnie informacja, iż opolski przewoźnik może „ciąć" kolejne godziny z rozkładu jazdy.

To nie jest odosobniony głos w tym temacie. Odebraliśmy również telefony zaniepokojonych pasażerów.

- Czy to prawda, że mamy mieć jeszcze mniej kursów do Opola? Coraz częściej mówi się o tym na mieście – dopytywał nasz Czytelnik (dane do wiadomości redakcji).



W przestrzeni publicznej ponownie pojawiły się obawy dotyczące połączeń autobusowych na trasie Krapkowice – Opole.

OPKS uspokaja: kursy mają zostać utrzymane

W związku z pojawiającymi się informacjami redakcja „Tygodnika Krapkowickiego" skontaktowała się z przedstawicielami OPKS w Opolu. Jak zapewnia prezes zarządu spółki Przemysław Nijakowski, na ten moment nie są planowane kolejne ograniczenia obowiązujących rozkładów jazdy.

Po zmianach wprowadzonych 1 stycznia 2026 roku i sygnałach od pasażerów przewoźnik uruchomił w kolejnych tygodniach dodatkowe dwa kursy. Dodano wieczorne połączenia na trasie Opole – Krapkowice przez Malnię, Chorulę i Kąty Opolskie o godz. 19.15 oraz Krapkowice – Opole o godz. 20.05.

– W najbliższym czasie nie planujemy zmian w obecnych rozkładach jazdy ani radykalnych ograniczeń kursów – podkreśla Przemysław Nijakowski. – Zamierzamy utrzymać dotychczasową ofertę przewozową co najmniej do końca roku.

Problemem konkurencja i koszty

Prezes OPKS przyznaje jednak, że sytuacja finansowa przewoźników autobusowych pozostaje trudna. I dodaje, iż na chwilę obecną pod lupą jest jedna linia w sąsiednim powiecie.

– Zastanawiamy się, czy uda nam się utrzymać linię Opole – Ozimek, gdzie konkurencja otrzymuje dopłaty samorządowe i dzięki temu znacząco obniżyła ceny biletów – dodaje Nijakowski. – Jednak na ten moment nie planujemy zmian w rozkładach jazdy do końca roku.

Zapytaliśmy również, czy ograniczenie liczby kursów realizowanych przez opolskiego przewoźnika może wpłynąć na działalność spółki w przyszłości.

– Tak, każda reorganizacja i ograniczenia kursów mają wpływ na kondycję finansową, dlatego każdą zmianę w rozkładach jazdy poprzedza pełna analiza rentowności danej trasy – zaznacza prezes OPKS w Opolu.

Jak ustaliliśmy, styczniowe ograniczenia połączeń zmusiły już spółkę do redukcji zatrudnienia wśród kierowców autobusów. Jednak mieszkańcy regionu liczą, że przewoźnikowi uda się utrzymać obecne połączenia, a sytuacja komunikacyjna w powiecie krapkowickim nie ulegnie dalszemu pogorszeniu. Dla wielu osób autobus pozostaje bowiem jedynym sposobem dojazdu do pracy, szkoły czy placówek medycznych w Opolu.

Małgorzata Łyczak, Dawid Laskowski

Nie żyje Henryk Steinhoff. Krapkowice żegnają pasjonata historii i społecznika

Zmarł Henryk Steinhoff – wieloletni pracownik Urzędu Miasta i Gminy w Krapkowicach, społecznik, tłumacz i pasjonat lokalnej historii. Miał 83 lata. Odszedł 14 maja 2026 roku.

Dla wielu mieszkańców Krapkowic był osobą, dzięki której historia miasta stała się bardziej dostępna dla kolejnych pokoleń. To właśnie Henryk Steinhoff przetłumaczył z języka niemieckiego monumentalne dzieło doktora Johannesa Chrząszcza „Historia miasta Krapkowice na Górnym Śląsku AD 1914" – jedną z najważniejszych publikacji dotyczących dziejów ziemi krapkowickiej.

Przez lata oryginalne wydanie książki funkcjonowało głównie wśród regionalistów i historyków w formie kserowanych fragmentów zapisanych niemieckim gotykiem. Dzięki pracy Henryka Steinhoffa publikacja doczekała się pełnego polskiego tłumaczenia, wzbogaconego o przypisy, fotografie, ryciny oraz dodatkowe opracowania dotyczące historii miasta i jego mieszkańców.

Mawiał, że „musiał przetłumaczyć ten skarb", bo nie mógł doczekać się, aż zrobi to ktoś inny. Tłumaczenie zajęło mu kilka lat pracy.

Henryk Steinhoff był także wieloletnim prezesem koła TSKN w Krapkowicach oraz prezesem Towarzystwa Dobroczynnego Niemców na Śląsku. Od początku istnienia organizacji aktywnie angażował się w jej działalność. W 1997 roku utworzył oddział TDN w Krapkowicach, a od 2002 roku był również członkiem zarządu Towarzystwa. W swoich działaniach konsekwentnie przypominał o historii miasta, jego mieszkańcach i lokalnym dziedzictwie.



Henryk Steinhoff – tłumacz i pasjonat historii Krapkowic, autor polskiego przekładu książki o dziejach miasta.

Jeszcze w 2020 roku ukazał się dodruk książki „Historia miasta Krapkowice na Górnym Śląsku AD 1914", dostępny w Krapkowickim Domu Kultury i Baszcie. W publikacji Henryk Steinhoff przyznał: „Mam nadzieję, że książka dostarczy czytelnikom wielu niespodziewanych odkryć i satysfakcji w poznawaniu przeszłości historii naszej ziemi. By czas nie zatarł pamięci…"

Pogrzeb Henryka Steinhoffa odbędzie się we wtorek 19 maja o godzinie 12.00.

Dominika Bassek
fot. Związek Niemieckich Stowarzyszeń VDG

Stracił blisko 40 tysięcy złotych

Mieszkaniec gminy Walce padł ofiarą oszustów działających na jednym z popularnych portali ogłoszeniowych. 40-latek chciał sprzedać felgi samochodowe, a zamiast tego stracił ponad 37 tysięcy złotych. Sprawa to kolejny przykład wyrafinowanych metod, jakimi posługują się cyberprzestępcy.

Do krapkowickich policjantów zgłosił się mężczyzna, który został oszukany podczas sprzedaży w internecie. Jak oświadczył, kilka dni temu wystawił na popularnym portalu ogłoszeniowym ofertę sprzedaży felg samochodowych. Skontaktowała się z nim osoba zainteresowana kupnem wystawionego przedmiotu.

W trakcie transakcji mieszkaniec otrzymał w wiadomości mailowej link, poprzez który miał sprawdzić, czy środki pieniężne za sprzedawany towar dotarły już na jego konto. Mężczyzna wszedł na stronę znajdującą się w otrzymanym linku, który przekierował go na witrynę do złudzenia przypominającą jego bankowość internetową. Tam podał swoje dane do logowania.

Po chwili 40-latek otrzymał telefon od osoby podającej się za pracownika banku. Fałszywy konsultant poinformował go o rzekomym oszustwie i nakazał mu wykonanie kilku przelewów, które miały uchronić 40-latka przed stratą oszczędności. Jak się okazało, wszystko było fikcją. Finalnie mężczyzna dokonał przelewów pieniędzy na kwotę ponad 37 tysięcy złotych.

(mim)

eprasa.pl 6d2d6871bd

Noc Muzeów po raz pierwszy na zamku w Rogowie Opolskim

Po raz pierwszy w historii Zamek w Rogowie Opolskim włączył się do ogólnopolskiej akcji Noc Muzeów. Wydarzenie, które odbyło się w minioną sobotę, 16 maja, przyciągnęło do zabytkowego obiektu mieszkańców regionu oraz miłośników historii i średniowiecznych tradycji.

Organizatorzy przygotowali bogaty program atrakcji dla całych rodzin. Już od godziny 16.00 na terenie zamku działała średniowieczna osada rzemiosł i tradycji. Uczestnicy mogli spróbować wypieku oraz degustacji podpłomyków, poznać tajniki wyrobu papieru czerpanego i nauki pisania gęsim piórem, a także wziąć udział w nauce dawnych tańców czy spróbować swoich sił w strzelaniu z łuku.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się również zwiedzanie zamku, podczas którego po raz pierwszy udostępniono część obiektu przez lata niedostępną dla odwiedzających. Organizatorzy przygotowali także specjalne zagadki i niespodzianki dla najmłodszych uczestników wydarzenia.

Na dzieci czekały kreatywne warsztaty „Kuźnia małego rycerza i damy dworu", podczas których najmłodsi wykonywali średniowieczne akcesoria – tarcze, miecze, herby oraz ozdobne dekoracje.



Pokazy walk rycerskich na dziedzińcu Zamku w Rogowie Opolskim były jedną z najbardziej widowiskowych atrakcji sobotniego wieczoru.

Jednym z najbardziej widowiskowych punktów programu były pokazy walk rycerskich przygotowane przez Opolskie Bractwo Rycerskie. Po pokazach śmiałkowie mogli pod okiem rekonstruktorów spróbować podstaw rycerskiego rzemiosła oraz fechtunku.

Wieczorem uczestnicy mieli okazję zwiedzać zamek przy świetle lampionów, co nadało wydarzeniu wyjątkowego klimatu i pozwoliło spojrzeć na zabytkowy obiekt z zupełnie innej perspektywy.

Pierwsza Noc Muzeów w Zamku w Rogowie Opolskim okazała się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Organizatorzy nie kryli zadowolenia z zainteresowania mieszkańców i podkreślali, że wydarzenie ma szansę na stałe wpisać się do kalendarza regionalnych imprez kulturalnych.

Dawid Laskowski, fot. Zamek w Rogowie Opolskim

Humor, anegdoty i literackie kulisy

W piątek, 15 maja, Gminna Biblioteka Publiczna w Strzeleczkach gościła Izę Maciejewską - autorkę popularnych powieści obyczajowych. Spotkanie szybko przerodziło się w swobodną rozmowę o pisaniu, emocjach i czytelnikach.



Iza Maciejewska w Gminnej Bibliotece Publicznej w Strzeleczkach: spotkanie bardziej jak żywa rozmowa niż oficjalna promocja książek.

Otwarcia spotkania w ramach Tygodnia Bibliotek dokonała dyrektor strzeleczkańskiej placówki Martyna Stanowska. Wieczór rozpoczął się w lekkiej, niemal humorystycznej atmosferze. Już pierwsze pytania dotyczyły tego, czy pisarze rzeczywiście tworzą w romantycznych warunkach, czy raczej w codziennym chaosie. Iza Maciejewska z uśmiechem podkreślała, że rzeczywistość pisarska rzadko przypomina filmowe wyobrażenia, a proces twórczy bywa nieprzewidywalny.

Autorka w rozmowie z Dominiką Bassek opowiadała o swojej drodze literackiej – od debiutu po kolejne publikacje – oraz o pracy, która łączy pisanie z działalnością wydawniczą. Wspominała również o inspiracjach, podkreślając, że wiele pomysłów czerpie z codziennych obserwacji i ludzkich historii. Sporo miejsca poświęcono emocjom obecnym w jej książkach. Jak zaznaczyła, nie unika trudnych tematów, ponieważ to właśnie one najczęściej poruszają czytelników i skłaniają do refleksji.

Nie zabrakło także wątku relacji z czytelnikami. Maciejewska przyznała, że często otrzymuje wiadomości od osób, które odnajdują w jej książkach własne doświadczenia i emocje. Jak dodała, właśnie ten kontakt z odbiorcami jest jedną z najważniejszych części jej pracy.

Publiczność aktywnie uczestniczyła w rozmowie, a sama autorka z łatwością nawiązywała bezpośredni kontakt z uczestnikami. Jak zgodnie podkreślali uczestnicy, było to spotkanie, które – podobnie jak książki Izy Maciejewskiej – pozostawia po sobie wyraźny ślad.

(nika)

Krapkowicka policja: lepiej na ulicach, gorzej w sieci

Mniej włamań, mniej kradzieży i nawet pięciokrotnie skuteczniejsze odzyskiwanie mienia po oszustwach - tak wygląda policyjne podsumowanie 2025 roku w powiecie krapkowickim. Są jednak obszary, które wciąż budzą niepokój: rosnąca cyberprzestępczość, wykroczenia oraz liczba wypadków drogowych. Podczas sesji Rady Powiatu komendant KPP w Krapkowicach mł. insp. Krzysztof Kociuga zaprezentował raport za 2025 rok. Obejmuje on również działania ruchu drogowego, interwencje oraz pracę operacyjną, w tym poszukiwania osób i zabezpieczenie imprez masowych na terenie całego powiatu krapkowickiego.

Z informacji przedstawionych przez komendanta KPP w Krapkowicach wynika, że w 2025 roku mieszkańcy powiatu krapkowickiego zgłosili mniej kradzieży niż rok wcześniej. Według danych kradzieży mienia było 78 – o 14 mniej niż w 2024 roku, przy czym o dwa spadła liczba kradzionych samochodów (w całym roku zniknął tylko jeden). Z włamaniami policjanci mierzyli się 47 razy, podczas gdy rok wcześniej były to 83 zdarzenia. Znacząco spadła też liczba rozbojów i wymuszeń – z 6 w 2024 roku do zaledwie 1 w 2025. Nieco wzrosła natomiast liczba bójek i pobić, ale tylko o jeden przypadek, z 3 na 4.

Łącznie, patrząc na najcięższe społecznie przestępstwa, skala problemu skurczyła się ze 187 do 131 przypadków. Mniej było również zniszczeń mienia (40 w 2024, 30 w 2025) i uszczerbków na zdrowiu (13 wobec 12). Niestety, wzrosła liczba przestępstw narkotykowych – z 18 do 21, co pokazuje, że ten front walki wciąż jest otwarty.

Skuteczność i wykrywalność

Choć ogólna liczba wszczętych postępowań w 2025 roku wzrosła (z 785 do 795), to przede wszystkim poprawiła się wykrywalność. Procent wykrytych przestępstw ogółem wzrósł z 66,93% do 67,25%. Prawdziwą rewolucję przyniosły jednak statystyki dotyczące przestępstw gospodarczych. Tutaj wykrywalność skoczyła z 63,3% w 2024 roku do oszałamiających 98,06% w 2025. Oznacza to, że spośród 155 stwierdzonych przypadków, policjanci wykryli 152 – a dla porównania, rok wcześniej przy 295 przypadkach wykryto ich tylko 188.

Cyberprzestępczość

To właśnie w sieci przestępcy byli najbardziej aktywni. Choć liczba zgłoszeń dotyczących oszustw internetowych spadła z 83 do 51, straty finansowe z tego tytułu wyniosły 354 865 zł (mniej niż 449 580 zł w 2024). Znacznie groźniejsze okazały się ataki związane z e-bankowością i phishingiem (podszywanie się pod zaufane instytucje takie jak banki lub urzędy i wysyłanie fałszywych e-maile i SMS-ów, aby wyłudzić poufne dane i hasła do kart – tutaj odnotowano 65 zgłoszeń, a poszkodowani stracili łącznie 1 790 352 zł, podczas gdy w roku 2024 było to 1 495 281 zł. Łączne straty w wyniku oszustw internetowych w 2024 roku zamknęły się kwotą 2 145 217 zł.

Kluczowa jest jednak inna liczba. W 2025 roku policjanci odzyskali mienie na kwotę 1 400 043 zł, podczas gdy w 2024 roku było to zaledwie 255 478 zł. Ponadto zabezpieczono mienie o wartości 837 908 zł (w 2024 – 1 275 110 zł). Przykładem skuteczności było dochodzenie przeciwko 26-letniemu mieszkańcowi powiatu, który na portalu aukcyjnym oszukał 128 osób na kwotę 12 500 zł – wystawiał przedmioty, a po otrzymaniu pieniędzy nigdy ich nie wysyłał.

Ścigani, zaginieni i obcokrajowcy pod lupą

Rok 2025 to również żmudna praca operacyjna. Kryminalni realizowali 93 listy gończe. Udanie zakończyli 14 z nich, ale 79 pozostaje w realizacji – głównie za sprawą osób ukrywających się poza granicami kraju. Lepiej poszło w przypadku poszukiwań osób zaginionych: na 18 spraw, 17 zakończyło się odnalezieniem, tylko jedna osoba pozostaje nieodnaleziona. W pięciu przypadkach, ze względu na realne zagrożenie życia, wprowadzono stan alarmowy dla całej jednostki – i za każdym razem osobę odnajdywano całą i zdrową. Funkcjonariusze zatrzymali także 10 obcokrajowców – pięciu było poszukiwanych, a pozostałych pięciu objęto procedurą wydalenia z Polski za działalność przestępczą.

Wykroczenia, interwencje i przemoc domowa

Pion prewencji w 2025 roku ujawnił 3 275 wykroczeń. Funkcjonariusze wystawili 1303 mandaty, ale częściej (1417 razy) stosowali pouczenie. Do sądu trafiły 542 wnioski o ukaranie, a 13 powiadomień skierowano do sądu rodzinnego. Wśród wykroczeń szczególnie uciążliwych (zakłócenia porządku, kradzieże, zaśmiecanie, wykroczenia przeciwko ustawie o wychowaniu w trzeźwości) odnotowano 1443 – to wyraźny wzrost względem 987 z 2024 roku. Najwięcej takich przypadków miało miejsce w Krapkowicach (606) i Zdzieszowicach (592), najmniej w Walcach (37). Aż 201 wykroczeń dotyczyło kradzieży sklepowych, w tym 122 kradzieże alkoholu.

Policjanci przeprowadzili łącznie 4644 interwencje, w tym 522 o statusie pilnym. W obszarze przemocy domowej wszczęto 63 procedury „Niebieskiej karty", a kolejne 30 wpłynęło z innych instytucji. Nakaz natychmiastowego opuszczenia lokalu zastosowano wobec 26 sprawców – najwięcej, bo 16 razy, w gminie Krapkowice, a tylko raz w Zdzieszowicach i Walcach.

Pomieszczenia dla zatrzymanych i profilaktyka

W pomieszczeniach dla osób zatrzymanych umieszczono 199 osób – 38 za przestępstwa, 7 za wykroczenia w trybie przyspieszonym, 49 na polecenie sądu lub prokuratury, 12 prewencyjnie, a 79 mężczyzn i 14 kobiet do wytrzeźwienia. Łącznie w PDOZ zrealizowano 497 służb. Policjanci legitymowali 9516 osób, zatrzymali 34 poszukiwane i przeprowadzili 180 doprowadzeń (w tym 93 do wytrzeźwienia). Na potrzeby sądów i innych jednostek wykonano 3900 wywiadów.

Mapa zagrożeń

W ramach Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa w 2025 roku mieszkańcy zgłosili 959 niepokojących sygnałów. Potwierdzono i wyeliminowano 335 z nich, 8 jest wciąż w realizacji, 577 okazało się niepotwierdzonych, a 38 zgłoszeń było żartem lub pomyłką. Najczęściej skarżono się na nieprawidłowe parkowanie i przekraczanie prędkości.

Więcej wypadków, ale mniej ofiar

Na drogach powiatu w 2025 roku miało miejsce 30 wypadków – to więcej niż 24 w 2023 i 26 w 2024. Na drogach powiatu krapkowickiego w 2025 roku zginęły 2 osoby (w 2023 – 5, w 2024 – 1), a rannych zostało 31 osób (wzrost z 28 w 2024). Wypadki ze skutkiem śmiertelnym zdarzyły się dwa: w Gogolinie na skrzyżowaniu ulic Strzeleckiej i Pawła (nieustąpienie pierwszeństwa) oraz na trasie DW409 między Dobrą a Strzeleczkami (zmęczenie i zaśnięcie kierowcy, który zjechał na przeciwległy pas jezdni). Najwięcej zdarzeń, zarówno wypadków (12) jak i kolizji (316), tradycyjnie odnotowano w gminie Krapkowice. W Walcach w 2025 roku nie doszło do żadnego wypadku.

Praca drogówki w liczbach

Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego skontrolowali 18 560 uczestników ruchu. Nałożyli 6541 mandatów, 4712 razy pouczyli i skierowali do sądu 294 wnioski. Ujawnili 139 kierujących po spożyciu alkoholu lub w stanie nietrzeźwym oraz 6 pod wpływem środków odurzających. Zatrzymali 145 praw jazdy, w tym 61 za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h, a także 636 dowodów rejestracyjnych.

Mateusz Dąbrowski

eprasa.pl 6d2d6871bd

Strzebniów 1921

14 maja minęła kolejna rocznica wydarzeń, które 105 lat temu odcisnęły swoje okrutne piętno nie tylko na historii samego Gogolina i jego regionu, ale także wstrząsnęły mieszkańcami całego ówczesnego Górnego Śląska.

Strzebniów, dzisiejsza dzielnica Gogolina, podczas III Powstania Śląskiego był osobną wioską – przysiółkiem, którego dominującą część stanowił dwór należący do rodziny von Gaschin z Żyrowej. Był on miejscem, w którym zatrudnienie znajdowali mieszkańcy samego Strzebniowa jak i okolic. Ta niewielka miejscowość w maju 1921 r. stała się wysuniętą placówką oddziału powstańczego należącego do batalionu Jana Dziewora, który działał w ramach Podgrupy „Bogdan" kpt. Teodora Kulika. Po przeciwnej stronie frontu, w rejonie Gogolina stacjonowały formacje niemieckiej Samoobrony Górnego Śląska (niem. Selbstschutz Oberschlesien).

14 maja, w sobotę poprzedzającą Zielone Świątki, przedświąteczny nastrój panujący w małej wiosce miał się udzielić także powstańcom, z których większość pochodziła z pobliskich miejscowości. Okopywali oni tego dnia swoje pozycje obronne będąc jednocześnie pod nieustannym ostrzałem niemieckim. W pewnej chwili zauważono, że spomiędzy gogolińskich wapienników, wyruszył w stronę Strzebniowa duży, około 200 osobowy oddział przybrany w biało-czerwone opaski i niosący biało-czerwony sztandar. Dowódca powstańczej kompanii zabronił strzelać do zbliżających się zbrojnych, będąc w przekonaniu, że ma do czynienia z polską jednostką. Kiedy jednak posterunki powstańcze dopuściły oddział na odległość kilku kroków, okazało się, że byli to Niemcy.

Do Strzebniowa podstępnie wkroczył batalion szturmowy „Heinza" Hauensteina wraz z kompanią von Eickena złożoną z ochotników - studentów wrocławskich. Rozpoczęła się zażarta walka wręcz przy pomocy kolb i bagnetów, a ponieważ wielu powstańców nie zdążyło chwycić za karabiny – zostali obezwładnieni i pomordowani. Zaskoczonych powstańców zabijano na wiejskiej ulicy razem z męską ludnością cywilną, której również nie oszczędzono. W okrutny sposób dobijano rannych. Po około dwóch godzinach, w wyniku polskiego kontrataku, oddziały niemieckie wyparto ze Strzebniowa - zostały odrzucone z powrotem do Gogolina. Zgodnie z treścią jednego z zachowanych w archiwach raportów do Dowództwa Podgrupy „Bogdan", widok pomordowanych kolegów i cywili był dla powstańców druzgocący.

Dziś nie jest możliwe pełne, całościowe odtworzenie przebiegu masakry. Niemniej dzięki relacjom osób, którym udało się zbiec ze Strzebniowa i ocalić życie, choć po części przybliżyć można obraz tamtejszych tragicznych zdarzeń. Już bowiem następnego dnia - 15 maja, sporządzone zostały protokoły z zeznaniami świadków dokonanej zbrodni.

Jednym z ocalałych był Henryk Harmanza z Gogolina, który w trakcie ataku Selbstschutzu zajmował posterunek w strzebniowskim dworze. Ostrzelany z karabinu maszynowego schronił się w chlewie na terenie gospodarstwa Karola Wiencka, w którym ukryli się również inni powstańcy. Widział jak niemieccy bojownicy wywlekają ich na zewnątrz budynków i rozstrzeliwują. Następnie razem z dwoma ukrywającymi się wraz z nim towarzyszami został pojmany i wyprowadzony na podwórze, gdzie z odległości trzech kroków oddano do niego strzały. Po pierwszej salwie drasnęła go kula w kark, w wyniku czego przewrócił się na ziemię. Po chwili przygniótł go śmiertelnie ranny kolega i dwa kolejne ciała rozstrzelanych. Uznany przez Niemców za martwego, niezauważony odczołgał się w pole żyta, gdzie w ukryciu doczekał przybycia do Strzebniowa oddziałów powstańczych.



Dr Ignacy Nowak – szef sanitarny I Dywizji Powstańczej, który po masakrze w Strzebniowie w maju 1921 roku dokumentował obrażenia ofiar i sporządził raport z oględzin pomordowanych powstańców oraz mieszkańców wsi.

Z rąk oprawców udało się również umknąć Franciszkowi Gramalli z Otmętu. Był on świadkiem śmierci Wiktora Kudrysa z Obrowca, który pochwycony przez Niemców zmuszony został do załadowania własnego karabinu, z którego następnie go zastrzelono. Bezpośrednio zagrożony śmiercią Franciszek Gramalla wyskoczył przez okno domostwa, w którym się ukrywał, po czym schronił się pod wysokim agrestem. Zgodnie z jego relacją, leżąc w ukryciu, widział jak do Strzebniowa przybył porucznik Werner Sobirey, syn dyrektora gogolińskiej spółki wapienniczej, wraz z synem miejscowego pastora, którzy zachęcali Niemców do dalszego pastwienia się nad cywilami.

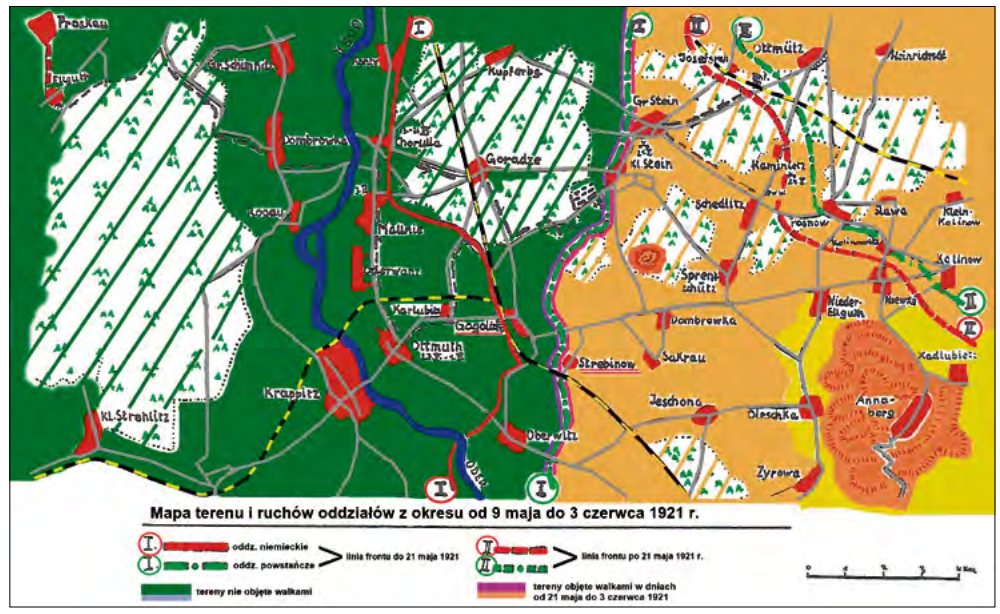
Świadkami egzekucji powstańców oraz zgromadzonych we wsi cywilów byli dwaj mieszkańcy Strzebniowa – Karol i Paweł Wienckowie. Relacjonowali oni, że zaskoczeni nagłą walką powstańcy nie byli w stanie skutecznie się bronić, co zmusiło ich do poszukiwania schronienia w wiejskich domostwach. Pomimo poddania się, zostali siłą z nich wywleczeni. Katowano ich przy tym kolbami odebranych im karabinów z taką zajadłością, że wszystkie się na ich ciałach połamały. Po ustawieniu powstańców na zewnątrz budynków, w zwartej grupie, członkowie Selbstschutzu otworzyli do nich ogień z broni palnej. Osoby, które pomimo oddania do nich strzałów, wykazywały jakiekolwiek oznaki życia, dobijane były szablą lub bagnetem. Ten sam okrutny scenariusz zastosowali Niemcy w stosunku do cywili. Karol Wiencek relacjonował, że został aż dziewięciokrotnie raniony i aby przeżyć musiał udawać zabitego. Paweł Wiencek w wyniku uderzenia kolbą w głowę stracił przytomność. Kiedy się ocknął, zdołał ukryć się w zbożu.

Wstrząśnięci obrazem masakry powstańcy sformułowali memorandum do Wojciecha Korfantego, w którym opisali przebieg tragicznych wydarzeń i prosili, aby „Szanowny Pan Poseł" użył wszelkich środków celem sprowadzenia na miejsce zbrodni komisji alianckiej i korespondentów zagranicznej prasy – niestety nigdy do tego jednak nie doszło. Trudno dziś dociekać, czy dokument trafił ostatecznie do rąk dyktatora powstania, niemniej, dzięki temu, że przetrwał do czasów obecnych, możliwe jest poznanie dodatkowych, istotnych dla przebiegu masakry faktów. Z jego treści można dowiedzieć się



Karl Guido Oskar „Heinz" Hauenstein – dowódca batalionu szturmowego „Heinz", którego oddziały 14 maja 1921 roku wkroczyły do Strzebniowa, dopuszczając się masakry na powstańcach śląskich i ludności cywilnej.

w jaki sposób zginął dowódca powstańczej kompanii Walenty Musiałek – trzykrotnie ranny, dobity został szablą przez wachmistrza Kosmalę. Treść raportu mówi również więcej o udziale porucznika Wernera Sobireya w masakrze – miał on bowiem osobiście zastrzelić Feliksa Wiencka



Mapa ruchów oddziałów niemieckich i powstańczych w rejonie Gogolina podczas III Powstania Śląskiego (9 maja – 3 czerwca 1921 r.).

i kilka innych osób ze Strzebniowa. W dokumencie pojawia się również postać porucznika Hütze z batalionu szturmowego, który według zeznań wziętych do niewoli Niemców, w dniu w którym doszło do zbrodni, pod pobliskim Obrowcem, nakazywał podkomendnym zabijanie jeńców i mordowanie ludności Strzebniowa.

Na podstawie istniejącej dokumentacji trudne jest poznanie osobistej roli, jaką w dokonanej zbrodni odegrał Karl Guido Oskar „Heinz" Hauenstein - dowódca jednostki, która wkroczyła 14 maja 1921 r. do Strzebniowa. Wiadomo jednak, iż od września 1920 r., w okresie kampanii plebiscytowej na Górnym Śląsku, był on twórcą i zwierzchnikiem tzw. Policji Specjalnej Górnośląskiej Samoobrony (niem. Spezialpolizei des Oberschlesichen Selbstschutz). Ta terrorystyczna organizacja miała za zadanie rozpoznawanie, zwalczanie i likwidowanie polskich działaczy i niewygodnych Niemców na obszarze objętym plebiscytem. W głośnym procesie sądowym tzw. czarnej Reichswehry z 1928 r., który odbył się w Szczecinie, Hauenstein zeznał, że kierowana przez niego Policja Specjalna dokonała na terenie Górnego Śląska około 200 zabójstw. Egzekucje wykonywano różnymi metodami - przy pomocy trucizny, bomb, granatów ręcznych. Policja Specjalna została rozwiązana po zakończeniu plebiscytu, jednak z chwilą wybuchu III Powstania Śląskiego, na bazie jej składu osobowego, Hauenstein utworzył oddział bojowy, który otrzymał nazwę Batalion Szturmowy Heinz (niem. Sturmbataillon Heinz). Friedrich Glombowski, autor monografii z 1934 r. zatytułowanej „Organisation Heinz" (pol. „Organizacja Heinz") poświęconej działalności Hauensteina i jego grupy, bardzo plastycznie przedstawił zacięty bój o folwark Strzebniów (niem. Vorwerk Strebinow) z 14 maja 1921 r. W swoim opisie walk nie wspomniał jednak o zbrodniach niemieckiego Selbstschutzu na powstańcach i cywilach. Podobnie stało się w przypadku dzieła autorstwa generała Karla Hoefera. W swojej wspomnieniowej publikacji, głównodowodzący niemiecką Samoobroną Górnego Śląska, napisał zdawkowo: „14 maja Batalion Szturmowy Heinz oraz kompania von Eickena zajęły, zadając przeciwnikowi ciężkie straty, folwark Strzebniów koło Gogolina i zdobyły liczne karabiny oraz kilka karabinów maszynowych".

Do udokumentowania popełnionych w Strzebniowie gwałtów i upamiętnienia tam pomordowanych, znacząco przyczynił się dr Ignacy Nowak - szef sanitarny I Dywizji Powstańczej. Na wieść o zbrodni wojennej, 17 maja przybył do Zakrzowa, gdzie w drewnianej szopie zgromadzono zmasakrowane ciała mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat. Tam przeprowadził dokładne oględziny i identyfikację zwłok, z których sporządził raport. Z powodu braku czasu szczegółowo opisał ciała trzech osób, które prawdopodobnie doznały najcięższych i najbardziej drastycznych obrażeń: Franciszka Bomby z Oleszki, Wiktora Kerna ze Strzebniowa i Wiktora Zająca z Karłubca. U wszystkich pomordowanych stwierdził ślady pobicia na plecach, głowie i twarzy. Dziewięć osób miało strzaskane czaszki z częściowym lub całkowitym brakiem mózgu. Ofiary zbrodni posiadały liczne rany cięte, kłute i postrzałowe. Wszystkie poddane obdukcji ciała zostały sfotografowane. Tak po wielu latach dr Ignacy Nowak motywował swoje skrupulatne działania: „Szczegółowa dokumentacja jest konieczna, bo alianci w Opolu niechętnie dają wiarę naszym raportom. Wygląda na to, że posądzają nas o fałszowanie, jeżeli nie całkowite zmyślanie faktów".

Do sporządzonego przez siebie raportu dołączył poniższy wykaz zidentyfikowanych ofiar masakry w Strzebniowie: Walenty Musiałek, kompanijny, Wilhelm Hamerla, ur. w Gogolinie, plutonowy, Wilhelm Skrzydło, ur. w Górażdżach, szeregowy, Teofil Kowolik, ur. w Gogolinie, szeregowy, Walenty Konieczko, ur. w Górażdżach, szeregowy, Feliks Wiencek, ur. w Strzebniowie, cywil, Kajetan Parucha, ur. w Karłubcu, cywil, Karol Bochen, ur. w Sieroniowicach, cywil, Konstanty Bochynek, ur. w Strzebniowie, cywil, Paweł Konieczko, ur. w Górażdżach, szeregowy, Jan Bonczek, ur. w Emilienhof, szeregowy, Franciszek Cichon, ur. w Balcarzowicach, szeregowy, Wiktor Zając, ur. w Karłubcu, szeregowy, Franciszek Sznajder, ur. w Gogolinie, szeregowy, Walenty Jelito, ur. w Gogolinie, cywil, Wiktor Kern, ur. w Strzebniowie, cywil, Jacek Morawiec, ur. w Siedlcu, cywil, Franciszek Bomba, ur. w Oleszce, cywil, Robert Gotszalk, ur. w Gogolinie, cywil, Franciszek Popek, ur. w Gogolinie, szeregowy, Paweł Polok, ur. w Gogolinie, szeregowy, Wojciech Dylla, ur. w Obrowcu, szeregowy, August Ogaza, ur. w Jaryszowie, szeregowy, Antoni Myśliwiec, ur. w Strzebniowie, cywil.

Zgodnie z księgą pochówków parafii św. Marii Magdaleny w Jasionej, trzynastu spośród pomordowanych znalazło wieczny spoczynek na jej terenie – prawdopodobnie w większości w obrębie zbiorowej, bezimiennej mogiły na jasiońskim cmentarzu.

10 maja b.r. w Gogolinie, w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, po raz trzeci modlono się w intencji: „pomordowanych mieszkańców oraz innych poległych na terenie Strzebniowa w czasie Trzeciego Powstania Śląskiego w 1921 roku". Choć od tamtych dramatycznych wydarzeń minęło już 105 lat, w Strzebniowie wciąż brakuje miejsca, które godnie upamiętniłoby tych, którzy - będąc w większości synami gogolińskiej ziemi - ponieśli tam gwałtowną i okrutną śmierć.

nad. Andrzej Górski

eprasa.pl 6d2d6871bd



NR 05 (61) MAJ 2026

PARTNER Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Fundacja Górażdże ponownie inwestuje w ludzi i lokalne pomysły

38 inicjatyw, 200 tysięcy złotych wsparcia i setki mieszkańców, którzy już wkrótce odczują efekty nowych projektów. Fundacja „Górażdże – Aktywni w Regionie" po raz kolejny pokazała, że społeczna odpowiedzialność biznesu może mieć bardzo konkretny wymiar - widoczny nie w raportach, lecz w codziennym życiu lokalnych społeczności.

Tegoroczna edycja Programu Grantowego Fundacji „Górażdże – Aktywni w Regionie" cieszyła się rekordowym zainteresowaniem. Do konkursu zgłoszono aż 123 projekty, spośród których wybrano 38 inicjatyw o szczególnym znaczeniu dla mieszkańców regionu. Łączna wartość przyznanych grantów wyniosła 200 tysięcy złotych.

Wśród nagrodzonych projektów znalazły się zarówno działania ekologiczne, społeczne, edukacyjne, jak i sportowe czy kulturalne. Wszystkie łączy jeden wspólny mianownik - realna odpowiedź na potrzeby mieszkańców oraz budowanie silnych, aktywnych społeczności lokalnych.

Duże znaczenie mają projekty integrujące różne pokolenia. Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Gogolińskiej zrealizuje „Ekologiczny quiz międzypokoleniowy – razem dla przyrody i społeczności", łączący edukację ekologiczną z aktywizacją mieszkańców. Z kolei projekt „Most pokoleń – tradycja, natura i nowoczesność" przygotowany przez Stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae – Malina Opole ma pokazać, że nowoczesność i lokalne dziedzictwo mogą iść w parze.

Fundacja wspiera także rozwój przestrzeni służących mieszkańcom. Dzięki grantowi Zespół Szkolno-Przedszkolny w Sidzinie stworzy „Happy Place" - nowoczesny plac zabaw dla dzieci, natomiast Stowarzyszenie „Razem Dla Wsi" z Kamionka zrealizuje projekt ekologicznego miejsca odpoczynku i integracji mieszkańców.

Istotnym elementem programu pozostaje również troska o środowisko naturalne. Fundacja Uniwersytetu Opolskiego otrzymała wsparcie na projekt „Zatrzymać wodę, połączyć pokolenia", natomiast szkoła w Pokrzywnicy będzie realizowała inicjatywę „Pszczoły – mali strażnicy przyrody", promującą edukację ekologiczną i ochronę bioróżnorodności.

Nie zabrakło również projektów związanych z kulturą i sportem. Wsparcie otrzymały m.in. „Letnia Scena Jazzu" w Gogolinie, XIV Krapkowickie Zderzenia Taneczne oraz XII Międzynarodowy Memoriał im. Henryka Wołoszyna w zapasach. To wydarzenia, które od lat integrują mieszkańców i promują region również poza granicami województwa.

Fundacja pamięta także o bezpieczeństwie i ochronie zdrowia. Granty trafiły do jednostek OSP z Kunic, Odrowąża i Kosorowic, które przeznaczą środki na doposażenie sprzętu ratowniczego i działania poprawiające bezpieczeństwo mieszkańców.

Program grantowy Fundacji „Górażdże – Aktywni w Regionie" od lat pokazuje, że odpowiedzialny biznes może skutecznie wspierać rozwój regionu nie tylko poprzez inwestycje gospodarcze, ale także poprzez wzmacnianie lokalnych inicjatyw i społecznej aktywności mieszkańców.

Dla wielu organizacji to nie tylko finansowe wsparcie, ale także sygnał, że ich codzienna praca, zaangażowanie i pomysły mają realną wartość i mogą liczyć na partnerów, którzy chcą rozwijać region razem z nimi.

Dominika Bassek, fot. Heidelberg Materials Polska



Od placów zabaw i festiwali po ratownictwo i ekologię. Fundacja „Górażdże – Aktywni w Regionie" rozdzieliła 200 tysięcy złotych na lokalne inicjatywy.

Połączyły ich drzewa

Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. Piastów Opolskich w Krapkowicach po raz kolejny włączyli się w ogólnopolską inicjatywę sadzenia lasu. Uczniowie pod opieką nauczycieli, na terenie Nadleśnictwa Prószków posadzili blisko 1300 sadzonek dębu.

Grupa z krapkowickiego „Zamku" udała się na wyznaczone stanowisko leśne. Mimo że teren charakteryzował się dużą żyznością, samo sadzenie okazało się wymagające z powodu wielkości sadzonek z odkrytym systemem korzeniowym. Uczniowie jednak poradzili sobie z zadaniem.

Po zakończeniu pracy na uczestników czekał odpoczynek przy ognisku. Organizatorzy zadbali o poczęstunek w postaci pieczonych kiełbasek. Warunki atmosferyczne sprzyjały przebiegowi wydarzenia.



Uczniowie „Zamku" wzięli udział w akcji pod nazwą „Łączą nas drzewa".

Za możliwość udziału w akcji podziękowano przedstawicielom Lasów Państwowych oraz leśniczemu Lucjanowi Królowi, a także Sebastianowi i Kacprowi z Nadleśnictwa Prószków. Jak podkreślają uczestnicy, wspólnym wysiłkiem udało się stworzyć własny fragment lasu.

(matt), fot. (ZSZ im. Piastów Opolskich w Krapkowicach)

eprasa.pl 6d2d6871bd

W 80 dni dookoła energii - podróż przez energię przyszłości

Wodór staje się coraz bardziej widoczny jako alternatywa dla klasycznych pojazdów elektrycznych. Jego przewagi są wyraźne: tankowanie trwa zaledwie kilka minut, samochody z ogniwami paliwowymi działają sprawnie nawet w niskich temperaturach, a wodór sprawdza się tam, gdzie ogromne akumulatory byłyby niepraktyczne – na przykład w transporcie ciężkim. Jednocześnie technologia wciąż stoi przed wyzwaniami: produkcja wodoru jest energochłonna, infrastruktura dopiero się rozwija, a cena paliwa wciąż przewyższa koszt energii elektrycznej.



Wodór określany jest jako „nieoszlifowany diament" energetyki. Sam w sobie nie jest źródłem energii, lecz jej nośnikiem.

Wrząca kawa przez 80 dni? W świecie wodoru to dopiero początek

Wyobraźmy sobie idealny termos. Taki, do którego wlewamy wrzącą kawę i... po 80 dniach wciąż jest gorąca. Brzmi jak gadżet z filmów science fiction. Tymczasem podobny poziom izolacji jest realnie wykorzystywany w technologiach przechowywania wodoru. Aby przechowywać wodór w stanie ciekłym, trzeba utrzymać temperaturę około –253°C – zaledwie kilkanaście stopni powyżej zera absolutnego. Osiągnięcie tak ekstremalnych warunków wymaga zbiorników o izolacyjności porównywalnej do... warstwy styropianu o grubości 17 metrów. Dlatego stosuje się wielowarstwowe izolacje próżniowe – rozwiązania technologicznie przypominające właśnie idealny termos, tyle że do przechowywania najbardziej lotnego gazu.

Najprostsza droga: wodór w klasycznym silniku

W rozmowach o wodorze w motoryzacji często myślimy o futurystycznych ogniwach paliwowych, zapominając, że równie skuteczny może być klasyczny silnik tłokowy, który zamiast benzyny spala wodór. Najbardziej znanym przykładem była limuzyna BMW Hydrogen 7, napędzana ogromnym silnikiem V12, który pracował zarówno na benzynie, jak i na wodór, co eliminuje problem braku stacji tankowania wodoru. Dodatkowo można je produkować na tych samych liniach co tradycyjne jednostki, co znacznie obniża koszty wdrożenia technologii. Choć silniki spalinowe na wodór mają niższą sprawność niż ogniwa paliwowe, oferują coś, czego brak w czystych ogniwach – dynamiczne przyspieszenie, rasowy dźwięk pracy i niemal wyłącznie parę wodną zamiast spalin. Dla wielu kierowców to kompromis między ekologią a klasycznym doświadczeniem jazdy.

Wodorowe „maluchy"

Wodór to nie tylko luksusowe limuzyny. Już w 2003 roku powstał eksperymentalny fiat seicento hydrogen, który pokazywał, że technologia może sprawdzić się również w segmencie aut miejskich. Seicento hydrogen wyposażono w hybrydowy układ napędowy, składający się z ogniwa paliwowego o mocy 20 kW, akumulatora wspomagającego oraz silnika elektrycznego o mocy 30 kw. Dzięki temu samochód rozwijał 130 km/h i miał zasięg około 200 km. W prototypie zastosowano też specjalną sprężarkę opracowaną przez Centrum Badawcze Fiata, zapewniającą wysoką wydajność przy minimalnym hałasie. Kolejnym krokiem był Fiat Panda Hydrogen (2005), który brał udział w rajdach pojazdów alternatywnych, dowodząc trwałości technologii w codziennym ruchu miejskim. Te eksperymenty pokazały, że wodór może być zarówno ekologiczną ciekawostką, jak i praktycznym paliwem.

Transport publiczny: wodór w akcji

Choć w autach osobowych wodór wciąż walczy o miejsce, w transporcie publicznym jego zastosowanie jest już realne. Polski producent Solaris Bus & Coach odnosi sukcesy dzięki modelowi Solaris Urbino 18 hydrogen, który zdobył tytuł Bus of the Year 2025. Nowoczesne pojazdy wodorowe to w praktyce zaawansowane hybrydy. Energia z ogniw paliwowych trafia do akumulatorów – np. o pojemności 60 kWh w przegubowym Solarisie. Akumulatory wspomagają pojazd przy przyspieszaniu i magazynują energię odzyskaną podczas hamowania. Dzięki temu system jest lżejszy niż w autobusach czysto akumulatorowych, pozwalając na przewóz do 140 pasażerów przy zasięgu sięgającym 600 km.

Nieoszlifowany diament

Największą barierą pozostaje sieć stacji tankowania. Polska Strategia Wodorowa zakładała budowę co najmniej 32 stacji do 2025 roku, ale rzeczywistość jest wolniejsza. Dziś działają zaledwie nieliczne punkty w Warszawie, Rybniku i Poznaniu. Nie mniej wymagająca jest sama fizyka wodoru. Jego cząsteczki są tak małe, że potrafią przenikać przez metale, powodując ich kruszenie. Dlatego zbiorniki muszą być wykonane z wielowarstwowych kompozytów z włókna węglowego i polimerów, wytrzymujących ciśnienie do 700 barów w samochodach osobowych.

Właśnie dlatego wodór określany jest jako „nieoszlifowany diament" energetyki. Sam w sobie nie jest źródłem energii, lecz jej nośnikiem. Produkowany z odnawialnych źródeł może stać się kluczem do dekarbonizacji transportu, zwłaszcza tam, gdzie akumulatory są zbyt ciężkie lub ładowanie trwa zbyt długo. Futurystyczny termos, który przez 80 dni utrzymuje temperaturę wrzącej kawy, przestaje być ciekawostką – staje się symbolem nowoczesnej, wodorowej infrastruktury i potencjalnej przyszłości transportu.

(ak)

Seniorzy tworzyli ramki z natury

W Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Krapkowicach odbyły się drugie zajęcia z cyklu „W rytmie natury". Uczestnicy – seniorzy z nieformalnej grupy „Kreatywne umysły" – pod kierunkiem liderki Anny Moch wykonali ramki z surowców naturalnych, takich jak drewno, liście i rośliny.

Grupa „Kreatywne umysły" realizuje projekt nakierowany na zwiększenie aktywności społecznej i świadomości ekologicznej wśród osób starszych pod nazwą „W rytmie natury". Warsztaty łączyły elementy rękodzieła z działaniami integracyjnymi. Uczestnicy wykorzystali papier, suche liście oraz drobne gałązki do dekoracji własnoręcznie przygotowanych ramek. Spotkanie miało również wymiar prospołeczny – seniorzy wymieniali się doświadczeniami oraz dyskutowali podczas wspólnej integracji.

Celem ekologicznego projektu jest zwiększenie aktywności społecznej, integracji i świadomości ekologicznej wśród seniorów poprzez działania na rzecz zrównoważonego rozwoju oraz wzmocnienie poczucia sprawczości.

(matt), fot. (MiGBP w Krapkowicach)



W krapkowickiej bibliotece odbyły się ekologiczne warsztaty.

eprasa.pl 6d2d6871bd

UKS Delfin Krapkowice trzecią siłą na Opolszczyźnie

W dniach 9-10 maja na pływalni Wodna Nuta w Opolu odbyły się Letnie Mistrzostwa Okręgu Opolskiego w Pływaniu. W zawodach wystartowały 42 kluby i 331 zawodników. Reprezentanci UKS Delfin Krapkowice zdobyli trzecie miejsce w klasyfikacji klubowej oraz wywalczyli cztery srebrne medale w sztafetach. Czterech pływaków klubu zostało powołanych do Kadry Marszałkowskiej Młodzików.

Reprezentanci UKS Delfin Krapkowice zaprezentowali się na mistrzostwach z dobrej strony. Klub uplasował się na trzeciej pozycji wśród wszystkich zespołów biorących udział w rywalizacji, co potwierdza jego miejsce w czołówce pływackiej regionu.

W sztafetach zawodnicy zdobyli cztery drugie miejsca. Dziewczęta i mężczyźni zajęli po dwa srebrne medale – na dystansie 4 × 100 m stylem dowolnym oraz 4 × 100 m stylem zmiennym.

Podczas zawodów ogłoszono skład Kadry Marszałkowskiej Młodzików. W gronie tym znalazło się czterech reprezentantów UKS Delfin Krapkowice: Martyna Gorek, Oliwia Stach, Bartosz Rigol oraz Jagoda Najda.



W dniach 9-10 maja na pływalni Wodna Nuta w Opolu odbyły się Letnie Mistrzostwa Okręgu Opolskiego w Pływaniu.

Wyniki indywidualne zawodników klubu

Konrad Bauch zdobył złote medale na 50 m i 100 m stylem klasycznym oraz srebrne na 50 m i 100 m motylkowym. Adam Bem wywalczył złoto na 100 m motylkowym, a także dwa szóste miejsca na 50 m klasycznym i 50 m motylkowym. Emilia Bielec zajęła drugie miejsce na 100 m grzbietowym, piąte na 50 m grzbietowym i jedenaste na 50 m dowolnym. Kamil Biemek był czwarty na 50 m motylkowym oraz siódmy na 50 m dowolnym i 50 m klasycznym.

Martyna Gorek zdobyła złote medale na 50 m, 100 m i 200 m stylem klasycznym, a także na 50 m i 100 m dowolnym, plus srebro na 50 m klasycznym. Dominik Jendrusch zajął drugie miejsce na 200 m zmiennym, siódme na 200 m dowolnym, ósme na 100 m dowolnym, dziesiąte na 50 m motylkowym i dwunaste na 50 m dowolnym. Fabian Jendrusch wywalczył brąz na 100 m dowolnym, był ósmy na 50 m dowolnym i szósty na 50 m motylkowym.

Anna Jäger zdobyła srebrne medale na 100 m, 200 m stylem dowolnym i 200 m klasycznym, brąz na 100 m klasycznym oraz zajęła czwarte miejsce na 50 m dowolnym. Hanna Klin była ósma na 200 m dowolnym i 50 m grzbietowym, piętnasta na 50 m i 100 m klasycznym oraz dwudziesta na 100 m dowolnym. Katarzyna Kolmajer zwyciężyła na 400 m dowolnym, była dziesiąta na 200 m dowolnym i 100 m grzbietowym oraz osiemnasta na 50 m klasycznym.

Rafał Mehlich wygrał na 200 m stylem zmiennym, zdobył srebro na 800 m dowolnym i 100 m motylkowym, brąz na 400 m dowolnym oraz zajął szóste miejsce na 100 m dowolnym. Jagoda Najda najwyżej sklasyfikowana była na dziewiątej pozycji (200 m klasyczny i 50 m motylkowy). Bartosz Rigol zdobył brązowe medale na 50 m, 100 m dowolnym i 100 m motylkowym, srebro na 400 m dowolnym oraz był dziewiąty na 50 m motylkowym.

Estera Rogosz zwyciężyła na 800 m stylem dowolnym, zdobyła srebro na 400 m dowolnym, brąz na 100 m motylkowym i zajęła piąte miejsce na 50 m motylkowym. Kalina Ryszkowska, debiutantka, była siódma na 200 m dowolnym i osiemnasta na 50 m dowolnym. Oliwia Stach wywalczyła trzy złote medale (50 m, 100 m, 200 m grzbietowym), srebro na 100 m dowolnym oraz czwarte miejsce na 50 m dowolnym.

Nela Strużyna zajęła pierwsze miejsce na 200 m stylem zmiennym, czwarte na 200 m dowolnym i 50 m motylkowym oraz siódme na 50 m klasycznym. Wiktor Szydłowski zdobył złoto na 50 m grzbietowym i 50 m motylkowym, srebro na 100 m i 200 m grzbietowym oraz brąz na 50 m dowolnym. Oskar Waliczek wygrał na 50 m i 100 m grzbietowym, 100 m motylkowym i 200 m zmiennym, a także zdobył srebro na 200 m dowolnym. Patryk Watzlaw zajął pierwsze miejsce na 100 m motylkowym, czwarte na 100 m dowolnym i szóste na 200 m dowolnym. Agata Weinert zwyciężyła na 200 m zmiennym, zdobyła srebro na 100 m motylkowym, brąz na 100 m i 200 m dowolnym oraz była czwarta na 50 m motylkowym.

UKS Delfin Krapkowice potwierdził wysokie miejsce w regionie. Zawodnicy i trenerzy otrzymali gratulacje za wyniki i postawę sportową.

(matt), fot.(UKS Delfin Krapkowice)

Wspólne ćwiczenia pożarnicze

8 maja na terenie Leśnictwa Pietna odbyły się ćwiczenia pożarnicze z udziałem jednostek OSP Pietna i OSP Brożec. Scenariusz zakładał pożar w jednym z oddziałów leśnych, a strażacy musieli zmierzyć się z dodatkową przeszkodą w postaci przewróconego drzewa blokującego dojazd.

Przed przystąpieniem do symulowanych działań leśniczy Lucjan Król zapoznał uczestników z topografią terenu, specyfiką okolicznych lasów oraz metodami obserwacji pod kątem zagrożenia pożarowego. Następnie naczelnik OSP Pietna dh Adriana Malina omówiła rodzaje zagrożeń pożarowych, sposoby określania stopnia zagrożenia na terenach leśnych, zasady poruszania się w lesie oraz techniki podawania wody na duże odległości.

Podczas dojazdu do miejsca pozorowanego pożaru druhowie z obu jednostek natknęli się na przewrócone drzewo. Przeszkoda została usunięta, co umożliwiło dotarcie do punktu czerpania wody i rozpoczęcie gaszenia.



Scenariusz ćwiczeń zakładał pożar w jednym z oddziałów leśnych.

Ćwiczenia przebiegły sprawnie. Strażacy doskonalili współpracę między jednostkami, powtarzali zasady organizacji akcji gaśniczych na terenach leśnych oraz zagadnienia specyfiki pożarów lasów i prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych w tym środowisku.

Po zakończonych działaniach przyszedł czas na wspólne rozmowy, wymianę doświadczeń i strażacką biesiadę przy remizie OSP Pietna.

(matt), fot. (OSP Pietna)

Kolejna próba oszustwa na ZUS

Oszuści znowu podszywają się pod Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Dzwonią do starszych osób i podają się za pracowników ZUS, a następnie wysyłają SMS-y z prośbą o wpłatę pieniędzy na wskazane konto bankowe.

Przystąp do „programu emerytalnego", a zwiększysz swoją emeryturę! Taką telefoniczną propozycję otrzymał jeden z seniorów od oszusta, który przedstawiał się jako pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Za taką przysługę chciał 800 zł. Po rozmowie senior otrzymał na swój telefon dwa SMS-y z potwierdzeniem rejestracji w programie i przypomnieniem o płatności.

– Apelujemy o szczególną ostrożność podczas rozmów telefonicznych z każdym, kto podaje się za pracownika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i oferuje „załatwienie" sprawy, żąda za to pieniędzy lub wyjawienia danych osobowych – informuje rzecznik prasowy ZUS w Opolu Sebastian Szczurek. – To próba wyłudzenia pieniędzy oraz danych, które powinniśmy chronić.

W ostatnich latach coraz bardziej aktywni są oszuści i grupy przestępcze wykorzystujące różne kanały komunikacji i narzędzia AI. Sztuczna inteligencja pozwala na kreowanie serwisów i komunikatów łudząco przypominających treści oficjalne czy też podszywających się pod znane nam osoby. W przypadku kontaktu telefonicznego, którego sami nie inicjowaliśmy, osoby dzwoniące często starają się wymusić na nas decyzje, mówią, że mamy mało czasu, grożą utratą pieniędzy itp. To powinno wzbudzić naszą dodatkową czujność.

ZUS podkreśla, że elektronicznie lub sms-owo kontaktuje się jedynie z tymi klientami, którzy mają konto na eZUS i wybrali ten sposób kontaktu.

Jeśli ktoś, kto odbiera telefon, ma wątpliwości co do tożsamości osoby, która podaje się za pracownika ZUS, może ją sprawdzić. Aby to zrobić, może skontaktować się z najbliższą placówką lub Centrum Obsługi Telefonicznej pod numerem 22 560 16 00 lub adresem mailowym cot@zus.pl.

(matt)



eprasa.pl 6d2d6871bd

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
MB Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

TomiMarkt
Oferta ważna 19.05 - 25.05

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT


ŻEBERKA WIEPRZOWE W MARYNACIE
OFERTA WAŻNA: 21.05-26.05
14,99 kg


PRĘGA WOŁOWA Z KOŚCIĄ
OFERTA WAŻNA: 21.05-23.05
38,99 kg


ŁOPATKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 21.05-23.05
11,99 kg


KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 21.05-26.05
17,99 kg


HAM
KIEŁBASA ZŁOTA
2,60 100g
26,00 zł/kg


CHABURA
KIEŁBASA PIKNIKOWA Z SEREM
2,60 100g
26,00 zł/kg


HELLENA
LODY 65-100ml
wybrane rodzaje
2,99 szt
29,90-46,00 zł/l


DR.OETKER
PIZZA GUSEPPE
335-425g wybrane rodzaje
8,99 szt
21,15-26,84 zł/kg


FROSTA
RYBA Z PIECA 330-360g
wybrane rodzaje
12,99 op
36,08-39,36 zł/kg


CRUNCHIPS
CHIPSY 140g
wybrane rodzaje
6,49 szt
46,36 zł/kg


GRZEŚKI
WAFELEK MEGA 48g
wybrane rodzaje
1,99 szt
41,46 zł/kg


LAJKONIK
SŁONE PRZEKĄSKI
DOBRY CHRUP 100g wybrane rodzaje
5,49 szt
54,90 zł/kg


TYMBARK
NAPÓJ 2l
wybrane smaki
4,49 szt
2,25 zł/l


SPOŁEM KIELCE
MAJONEZ KIELECKI
310ml
7,49 szt
24,16 zł/l


JOANNA
FARBA DO WŁOSÓW
wybrane rodzaje
7,49 szt

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów.
TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.
Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży.
Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Jaś Wędrowniczek

Sprawa Ziobry na wskroś mnie irytuje. Odkąd rząd Donalda Tuska zaczął sterować naszym krajem, były minister sprawiedliwości stał się naszym Jasiem Wędrowniczkiem. I tak sobie wędrował i wędrował, aż zaszedł na Węgry.

Nie dziwię się, bo to wspaniały kraj. Budapeszt to jedno z najpiękniejszych miast, jakie widziałem. Wiadomo - Dunaj, wzgórze Gellerta, no i kapitalny budynek parlamentu, nomen omen jeden z największych tego typu gmachów na świecie. Nic dziwnego, że Ziobrze było tam dobrze. Poza tym klimat Madziarów jest ogólnie cieplejszy i łagodniejszy niż w Polsce.

No ale jak to w klimacie - zdarzają się poważne anomalie. Podobnie jest w polityce. Péter Magyar przerwał orbanowski dyktat, a nad Dunajem trochę powiało europejskością. Dla nas, Europejczyków, to dobrze. Ale dla byłego ministra Ziobry – już niekoniecznie (tak na marginesie: pamiętajmy, że jego nazwisko się odmienia przez przypadki. Zresztą sam pan Ziobro niejednokrotnie o to dbał).

Wielu z nas dwoiło się i troiło, dokąd tym razem zawędruje nasz polityczny Jaś. Mówili różnie: jedni, że na wschód, inni - że na południe. W końcu decyzja zapadła. Podobnie jak nasi przodkowie niegdyś, padło na kontynent zaatlantycki. Ziobro został korespondentem TV Republika w USA. I można by rzec, że w polityce nic nie dziwi, ale jego przykład stał się antyprzykładem dla fachów medialnych i dziennikarskich. Bo z etycznego punktu widzenia te dwie dziedziny - media i polityka - winny być od siebie odseparowane. Albo, mówiąc bardziej współcześnie, niezależne.

Powiem szczerze - nie to mnie najbardziej drażni. Wkurza to, że człowiek, który kiedyś miał jakiś tam stołek i jakieś tam zaplecze polityczne, może robić, co chce. My się przejmujemy najmniejszymi wykroczeniami - że gdzieś nie tak zaparkowaliśmy, albo wisimy zakładowi energetycznemu kilka groszy. I że pójdziemy za to do kicia. Tymczasem inni robią, co chcą, latają, gdzie chcą i wszystko gra i buczy.

Rodzi się też inne pytanie. Polskie władze i organy ścigania próbują ustalić, na jakiej podstawie Zbigniew Ziobro opuścił Węgry i dostał się do USA. Sam polityk twierdzi, że „skutecznie skorzystał" ze specjalnego dokumentu. Nie do końca wiadomo, ale podobno chodzi o tak zwany paszport genewski. „Są powszechnie znane procedury związane z przyznaniem obywatelowi prawa do azylu. Wówczas korzysta się też ze stosownych dokumentów, które pozwalają poruszać się po całym świecie. Taki dokument cały czas posiadałem i z niego skutecznie skorzystałem" – tak miał powiedzieć Ziobro.

Jak dla mnie to sytuacja trochę niedorzeczna. Nie wiem też, czy to dobre posunięcie Republiki, bo przecież zaplecze polityczne Ziobry trochę się… no… zdystansowało. Niektórzy zrozumieli, że to chyba nie ma sensu i nie tędy droga. Ale Republika widocznie ma swój plan i swoje drogi. A Ziobro de facto pasuje do Polonii amerykańskiej, która jest skrajnie konserwatywna.

Tak czy siak, irytuje to, że jemu wolno więcej niż nam. No ale owszem, ludzie, którzy nie zgadzają się z moimi poglądami, powiedzą: to idź do polityki. Tylko że ja nie chcę popełniać tych błędów, które popełnia Ziobro. Zgoda, z mediów do polityki i z polityki do mediów jest bardzo krótka droga, a granica bywa cienka. Ale jej przekraczanie jest czymś niedozwolonym. A jeśli ktoś sobie z tej granicy nic nie robi - jest człowiekiem bez honoru.

Tylko pytanie: czym właściwie dzisiaj jest ten honor? Bo jeśli honor to „nie dać się złapać" - to Ziobro jest ideałem. Jeśli honor to robić, co się chce, bez oglądania się na nikogo - to były minister jest wzorem. Ale jeśli honor to jednak stanąć przed społeczeństwem i powiedzieć: „tak, to ja, to moja wina, ponoszę konsekwencje" – wtedy niestety, pana ministra nie ma w domu. Jaś po prostu wędruje po świecie.

eprasa.pl 6d2d6871bd

Kącik Kulinarny Pani Irenki



Coś innego na chlebek

Bez naszej ukochanej kanapki nie moglibyśmy żyć. Pisze się i mówi o różnych polskich specjalnościach, jak bigos czy pierogi. Słyszałam też, że chyba najpopularniejszym polskim daniem jest schabowy. A to wszystko jednak nieprawda, bo to naszą zwykłą, codzienną kanapkę jemy najczęściej. To ją pakujemy dzieciom do szkoły i zabieramy do pracy czy na wycieczkę. To podstawa naszego wyżywienia. I jako taka powinna być zdrowa. A więc na wyselekcjonowanym pieczywie, ze zdrowymi składnikami, czyli dobrym masłem, sprawdzoną wędliną czy serem, z odrobiną choćby sałaty czy pomidora. Bo – powiedzmy szczerze, pajda pszennego chleba z mrożonki, czy taka buła, z „a la" masłem i najtańszą szynką czy wyrobem seropodobnym – zdrową być nie może. Proponuję więc urozmaicenie popularnej kanapki. Posmarujmy ją czymś innym, bo „smarowideł" mamy wiele, ale wyborna wśród nich jest:

Pasta z suszonych śliwek i pomidorów

Składniki:

1 słoiczek dobrych suszonych pomidorów w oliwie (200 g)

2. 1 op. suszonych, polskich śliwek – min. 150 g

3. 2 spore cebule

4. 1 łyżka czerwonej, wędzonej papryki

5. Pół łyżeczki soli

6. Cała oliwa z suszonych pomidorów

7. Pół łyżeczki tymianku

8. Pół łyżeczki oregano

Przepis

- na rozgrzanym oleju z pomidorów – uprzednio starannie odcedzonych, smażymy pokrojoną w drobną kostkę cebulę na złoty kolor (ok. 5 min.). Możemy zostawić łyżkę tej oliwy do późniejszego dodania do pasty - śliwki, jeśli są twarde, musimy namoczyć na pół godzinki w gorącej wodzie, jeśli zaś są miękkie – np. kalifornijskie – choć polskie lepsze w smaku, moczyć ich nie trzeba - przestudzoną cebulę wraz z oliwą i pozostałe składniki (śliwki oczywiście bez pestek) wkładamy do malaksera i miksujemy na jednolitą masę, aczkolwiek nie może to być papka. Niech są malutkie grudki – lepiej smakuje - gotową pastę wkładamy do słoiczka, ok. 400 – 500 ml, mocno zakręcamy i przechowujemy w lodówce.

Kanapka z taką pastą to inny wymiar. A jak jeszcze położymy na nią dwa plastry dobrze wytopionego i chrupiącego chudego boczku, to już jest kosmos.

Pani Irenka

Drodzy Czytelnicy. Dziękując za miłe spotkania i rozmowy kulinarne, żegnam się z Wami na kilka tygodni. Muszę naładować akumulatory. Miłe to, że zaglądacie do mojego Kącika. To budujące i motywujące do dalszego tworzenia i poszukiwania oryginalnych przepisów.

IJ

ZARZĄD POWIATU KRAPKOWICKIEGO

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz.399)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1 oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Krapkowicach został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości, stanowiącej pomieszczenia biurowe, położonej w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 3424, stanowiącej własność Powiatu Krapkowickiego, przeznaczonej do wynajęcia.

Pałac w Rozkochowie z dofinansowaniem na remont

Dobra wiadomość dla mieszkańców gminy Walce i regionu - zabytkowy pałac w Rozkochowie przejdzie kompleksową rewitalizację dzięki znacznemu wsparciu finansowemu z programu regionalnego.

Pałac w Rozkochowie zostanie wyremontowany dzięki środkom z programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Opolskiego 2021–2027. Inwestycja obejmuje prace przy części południowo-zachodniego skrzydła obiektu, w tym m.in. wymianę dachu i stropów, wzmocnienie konstrukcji, częściową rewitalizację parku oraz adaptację pomieszczeń na cele społeczne.

Całkowity koszt projektu wynosi ponad 6,7 mln zł, z czego ok. 4,1 mln zł stanowi dofinansowanie unijne.

W czwartek 7 maja w Rozkochowie odbyło się oficjalne wręczenie umów na realizację projektów rewitalizacyjnych w regionie. W wydarzeniu uczestniczyli beneficjenci z Opolszczyzny, a gospodarzem spotkania był pałac w Rozkochowie. Umowy przekazał Marszałek Województwa Opolskiego Szymon Ogłaza, a dokument w imieniu fundacji odebrał prezes Grzegorz Wnęk.

Inwestycja ma na celu zabezpieczenie i odnowienie zabytku oraz przygotowanie go do dalszego wykorzystania na potrzeby lokalnych działań społecznych i kulturalnych.



Wręczenie umów na projekty rewitalizacyjne przez Marszałka Województwa Opolskiego w Rozkochowie.

(laba), fot. Piotr Kulczyk/Pałac Rozkochów

Sukces w turnieju i nagroda u mundurowych

Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. Piastów Opolskich w Krapkowicach, po zdobyciu pierwszego miejsca w Turnieju o Puchar Komendanta Powiatowego Policji, odwiedzili jednostkę. Nagroda za zwycięstwo połączona była z obchodami setnej rocznicy powstania sportu policyjnego.

Podczas wizyty młodzież uczestniczyła w pokazie umiejętności psów służbowych. Uczniowie mogli obserwować, jak zwierzęta współpracują z przewodnikami. Kolejnym punktem spotkania było zapoznanie się ze sprzętem wykorzystywanym w codziennej służbie. Funkcjonariusze zaprezentowali wyposażenie, a także omówili możliwości techniczne, jakimi dysponują.



Spotkanie było nagrodą za zdobycie I miejsca w Turnieju o Puchar Komendanta Powiatowego Policji.

W ramach programu goście spotkali się z technikiem kryminalistyki. Specjalista przybliżył zakres swoich działań, w tym zabezpieczanie śladów na miejscu zdarzenia. Uczniowie dowiedzieli się także o procedurze rekrutacji do policji – od wymogów formalnych po etapy postępowania kwalifikacyjnego. Spotkanie podsumowano rozmową o codziennej pracy mundurowych. Wizyta stanowiła wyróżnienie za turniejowy sukces i jednocześnie wpisała się w jubileusz 100-lecia sportu w formacji.

(matt), fot. (KPP Krapkowice)

Pielgrzymowali na Górę Świętej Anny

W niedzielę 10 maja na Górze Świętej Anny odbyła się XXVIII Pielgrzymka Strażaków ku czci św. Floriana. W religijnym wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele OSP Dobra. Jednostkę dumnie reprezentował poczet sztandarowy oraz proporzec MDP Dobra.



Strażacy modlili się w ważnym miejscu pielgrzymkowym.

(mim), fot. (OSP Dobra)

To był czas wspólnej modlitwy, refleksji i podziękowań za opiekę w tej trudnej, ale pięknej służbie. Strażacy z Dobrej dołączyli do tysięcy druhów z całego regionu, by oddać hołd swojemu patronowi i prosić o błogosławieństwo na kolejne lata działalności ratowniczej.

eprasa.pl 6d2d6871bd

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE KRAPKOWICE, APARTAMENTY PRESTIGE! Komfortowe mieszkania z ogródkiem lub tarasem o powierzchni 62 m²w niskiej zabudowie. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www.apartamentyprestige.com tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

• DĘBOWA PARK W GOGOLINIE-OSTATNIE WOLNE MIESZKANIE! Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzykondygnacyjny, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ZAKOŃCZONA! więcej informacji na www.debowapark.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

• ODRZAŃSKIE TARASY, OSTATNIE WOLNE MIESZKANIE 69 m²! miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Winda! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

MIESZKANIA

• Krapkowice-Otmęt, 25m², 1pkł, I piętro, wyposażona, piwnica, 1.300 zł plus opłaty, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 718 (16626)

• Krapkowice-Otmęt, 47m², 2pkł, parter, balkon, piwnica, 1.800 zł plus opłaty, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16633)

• Krapkowice-Otmęt, Damrota, 55m², 2pkł, I piętro, klimatyzacja, balkon, piwnica, 1.800 zł plus opłaty, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16545)

• Krapkowice-Nowe Korale, Słowackiego, 126m², s+a,4p2łwc, parter, taras, ogródek, piwnica, 2xparking, 3.500 zł plus opłaty, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16452)

• Krapkowice-Rynek, 77.7 m², 3pkł, I piętro, piwnica, do zamieszkania, 389 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16602)

• Krapkowice-Os. Sady, 61.8 m², 3pkłwc, parter, balkon, piwnica, do odświeżenia, 469 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16584)

DOMY

• Żywocice, dom jednorodzinny, 130 m², działka 28 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Stradunia, 98 m2, działka 7,33 a, do zamieszkania, 399 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16017)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny, 120 m², działka 6 a, do zamieszkania, 579 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16604)

• Pietna, 250 m2, działka 8 a, do zamieszkania dla dwóch rodzin, 699 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16415)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny+lokal usługowy, 175 m², działka 8 a, do zamieszkania, 849 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16581)

• Gogolin, 251 m2, działka 11 a, do zamieszkania dla dwóch rodzin, 959 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16206)

• Gogolin, dom jednorodzinny+biuro, 219 m², działka 10 a, do zamieszkania, 1 450 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16147)

DZIAŁKI

• Zdzieszowice, budowlana, 7 a (możliwość powiększenia), media blisko granicy, 125 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16307)

• Pietna, budowlana, 10,5 a, media w granicy, 150 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16542)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Rozwadza, budowlana, 20 a, media przy granicy, 150 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16327)

• Gogolin, przy lesie, budowlana, 14,5 a, media przy granicy, 313 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16379)

• Pietna, usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie



RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2





eprasa.pl 6d2d6871bd

Piłka nożna – klasa okręgowa

Nie tracą nadziei

Piekielnie ważne zwycięstwo odniosła krapkowicka Unia. W meczu 26.kolejki Krapkowiczanie rozbili aż 7-1 ulokowane w górnych rejonach tabeli Goświnowice i nie tracą nadziei na utrzymanie okręgówki w przyszłym sezonie.

To był trzeci mecz pod wodzą nowego trenera niebiesko-białych i zarazem drugi, w którym jego podopieczni zgarnęli pełną pulę. Krzysztof Pluta jak dotąd nie przegrał jeszcze meczu, bo po remisie z głubczycką Polonią i triumfie w Raszowej, tym razem poprowadził Unię do okazałego zwycięstwa ze znacznie wyżej notowanym przeciwnikiem.



W meczu z Goświnowicami gospodarze mieli aż siedem okazji do fetowania zdobycia bramki.

Na półmetku zawodów z Goświnowicami było już 4-0 dla gospodarzy. Wynik w 2.minucie otworzył Rafał Willim, a potem jego śladami poszli kolejno: Karol Nowak, Mateusz Martyniuk i Jakub Kowol. Po przerwie bramkę dla gości zdobył Piotr Szyszka, ale jak się później okazało było to zaledwie honorowe trafienie jego drużyny w tym spotkaniu. Zdecydowanie lepiej w ofensywie wyglądali miejscowi, w szeregach których dublet uzupełnił Nowak, a hat-tricka w doliczonym czasie gry ostatecznie skompletował Martyniuk. - Zagraliśmy naprawdę bardzo dobry mecz, a w tym sezonie nie raz już pokazywaliśmy, że stać nas na to. Zaczęliśmy punktować z drużynami, które są w naszym zasięgu i bardzo cieszymy się z tych punktów. Przed nami kluczowe spotkania, a dwa najbliższe pokażą, gdzie będzie nasze miejsce. Mamy ogromną nadzieję, że w nich również będziemy maksymalnie punktować – podsumował popularny „Zenek".

Wygraną z Goświnowicami nasz zespół odrobił dwa punkty do Głuchołaz, do których traci już tylko „oczko". Właśnie z GKS-em Unia zmierzy się w następnej kolejce (sobota 23 maja godz. 13.00). Mający dwa punkty więcej Prószków uda się z kolei w delegację do liczącego się poważnie w walce o awans Chemika. Później Krapkowiczan czeka wyjazdowy, derbowy mecz z Gogolinem i na zakończenie sezonu domowe starcie z mającą czwartoligowe ambicje Żyrową.

(raul)

Protokół:

Unia Krapkowice - LZS Goświnowice (7-1 (4-0)

1-0 Willim-2., 2-0 Nowak-9., 3-0 Martyniuk-17., 4-0 Kowol-45., 4-1 Szyszka-65., 5-1 Nowak-53., 6-1 Martyniuk (karny)-85., 7-1 Martyniuk-90+2.

Unia Krapkowice: Bil (81.Hajduk) – Willim, Hulin, Moskal, N.Przybyła (60.Bełziuk), Nowak, Kowol (76.F.Przybyła), Wójcik, Sztwiorok (86.Gaik), Guzowski (86.Serkis), Martyniuk. **Trener:** Krzysztof Pluta.

Piłka nożna – klasa okręgowa

Gogolin wraca do elity!

MKS Gogolin rozgromił na wyjeździe prudnicką Pogoń i na cztery kolejki przed zakończeniem sezonu awansował do BS IV ligi. Ważny mecz przegrała Victoria Żyrowa, która traci obecnie dwa punkty do miejsca dającego promocję.



Po meczu w Prudniku piłkarze z Gogolina w końcu mogli otworzyć szampany.

Gogolinianie mogli świętować sukces już przed tygodniem, ale w domowym spotkaniu z Orłem Branice stracili gola dającego remis rywalom w końcówce i feta musiała zostać odroczona. W Prudniku podopieczni trenera Adama Sobka byli już bardziej konkretni i po pół godzinie gry wypracowali sobie bezpieczną przewagę. Na dwa trafienia Jakuba Mutke i jedno Sebastiana Wacława jeszcze przed przerwą odpowiedział co prawda Łukasz Bawoł, ale to były wszystkie argumenty gospodarzy wobec lidera z Gogolina. Po zmianie stron kolejnego gola dołożył „Wacek", a dzieła zniszczenia Prudniczan dokonali Tymoteusz Mizielski i Remigiusz Barton. MKS wygrał 6-1 i chwilę po końcowym gwizdku arbitra zawodnicy czarno-żółtych mogli otwierać szampany.

Po dwóch latach gry w okręgówce klub z miasta Karlika i Karolinki wraca na futbolowe salony Opolszczyzny. W sezonie 2023/2024 MKS opuścił szeregi czwartoligowców wraz z Pogonią Prudnik. W kolejnej kampanii „emkaesiakom" niewiele zabrakło do szybkiego powrotu do IV ligi. Drugie miejsce dawało bowiem szansę wywalczenia awansu w barażowym dwumeczu z OKS-em Olesno (wicemistrz grupy I), niestety lepszym okazali się wówczas przeciwnicy i to oni uzupełnili stawkę czwartoligowców. W obecnych rozgrywkach nie było już mocnych na team Sobka. Dwadzieścia zwycięstw, cztery remisy i zaledwie dwie porażki zrobiły swoje na długo przed finiszem sezonu.

Mistrzowi grupy II do rozegrania pozostały jeszcze mecze z Twardawą (dom, 23 maja godz. 15.30), Unionem Ujazd (wyjazd, 27 maja godz.18.00), Unią Krapkowice (dom, 30 maja godz. 15.00) i Czarnymi Otmuchów (wyjazd, 6 czerwca, godz. 17.00).

Jednobramkową porażką w Branicach zakończył się mecz żyrowskiej Victorii. Bramkę na wagę trzech punktów dla gospodarzy już w 15.minucie zdobył Piotr Leszczyński i choć w drugiej odsłonie nasz zespół miał sporą przewagę i kilka dogodnych okazji do wyrównania, rezultat nie uległ zmianie. Braniczanie wskoczyli na fotel wicelidera mając przewagę dwóch „oczek" nad ekipą trenera Kamila Jakubczaka. Za tydzień wicelider zagra w Starowicach, natomiast Żyrowa przed własną publicznością powalczy z Prudnikiem (sobota 23 maja, godz. 17.00).

BS IV LIGA

26.KOLEJKA:

POGOŃ PRUDNIK - MKS GOGOLIN 1:6

ORZEŁ BRANICE - VICTORIA ŻYROWA 1:0

UNIA KRAPKOWICE – GOŚWINOWICE 7:1

POLONIA PRÓSZKÓW PRZYSIECZ - POLONIA GŁUBCZYCE 1:0

CZARNI OTMUCHÓW – RASZOWA 5:3

UNION UJAZD - GKS GŁUCHOŁAZY 4:1

TWARDAWA - VICTORIA 1900 ŁANY 2:5

CHEMIK K-KOŹLE - STAROWICE II DOLNE 2:1

TABELA

1. MKS GOGOLIN	**26**	**64**	**81:27**
2. ORZEŁ BRANICE	26	51	69:34
3. VICTORIA ŻYROWA	**26**	**49**	**58:32**
4. CHEMIK K-KOŹLE	26	47	54:42
5. STAROWICE II DOLNE	26	42	60:47
6. UNION UJAZD	26	42	46:33
7. GOŚWINOWICE	26	39	59:71
8. POGOŃ PRUDNIK	25	35	46:51
9. POLONIA GŁUBCZYCE	26	35	50:42
10. TWARDAWA	25	35	47:45
11. CZARNI OTMUCHÓW	26	32	54:65
12. POLONIA PRÓSZKÓW	26	29	41:62
13. GKS GŁUCHOŁAZY	26	28	37:60
14. UNIA KRAPKOWICE	**26**	**27**	**47:63**
15. RASZOWA	26	21	37:66
16. VICTORIA 1900 ŁANY	26	15	30:76

(raul)

Protokoły:

Pogoń Prudnik - MKS Gogolin 1-6 (1-3)

0-1 Mutke-9., 0-2 Wacław-19., 0-3 Mutke-33., 1-3 Bawoł-36., 1-4 Wacław-65., 1-5 Mizielski-72., 1-6 Barton-86.

MKS Gogolin: Kipka – Orłowski (61.Lenart), Piechota, Mrosek, Heinzer (57.Sobota), Kapica (68.Polak), Klama (61.Prefeta), Orlik, Wacław, Mizielski (82.Gruszka), Mutke (73.Barton). **Trener:** Adam Sobek.



eprasa.pl 6d2d6871bd

Tenis stołowy

Łucja Kapica z medalem Mistrzostw Polski!

Tenisistka żywocickiego LZS-u startowała w majowym czempionacie kraju, który odbył się w Gliwicach i wywalczyła brązowy medal w grze podwójnej mieszanej młodzików. To już drugi krążek naszej zawodniczki w imprezie tej rangi.

Dwa lata temu Łucja Kapica, startująca w barwach KTS MOKSiR Zawadzkie zdobyła tytuł wicemistrzyni Polski żaków w deblu dziewcząt w parze z Leną Adamczak (Orlęta Czacz). W gliwickich zawodach, tyle że w kategorii młodzików, pingpongistka klubu z Żywocic stanęła na najniższym stopniu podium miksta. Wspólnie z Michałem Nowakowskim (TKS Granit Strzelin) rozstawiona została z numerem ósmym w imprezie, na starcie której pojawiło się 60 najlepszych duetów z całej Polski. Przez dwie pierwsze rundy żywocicko-strzelińska para przeszła jak burza nie tracąc nawet seta. Najpierw 3-0 pokonała Antoniego Kruszaka (STS Dębno) i Agatę Daleką (Perła Połczyn-Zdrój), by potem w takich samych rozmiarach rozprawić się ze Stanisławem Świncickim i Wiktorią Rogacką (oboje AZS Wrocław). W trzeciej rundzie jedną partię urwali im Jakub Pankowski (LUKS Chełmno) i Anna Mirowska (Dwójka Rawa Mazowiecka), ale finalnie mecz zakończył się ich zwycięstwem 3-1.

Sporym wyzwaniem dla Łucji i Michała był pojedynek ćwierćfinałowy, w którym zagrali z rankingową „jedynką", czyli Miłoszem Grocholskim (ZKS Zielona Góra) i Martyną Sochacką (KTS Nowy Dwór Mazowiecki). Okazało się jednak, że w sporcie nie ma rzeczy niemożliwych i po bardzo dobrym spotkaniu mecz zakończył się triumfem 3-1 niżej sklasyfikowanego duetu. W półfinale czekała na nich para rozstawiona z numerem cztery: Adrian Nowakowski (Nowa Era Toruń) i Amelia Jabłońska (LUKS Chełmno). Początek był wręcz wymarzony dla naszej pary, która objęła prowadzenie 2-0 w setach do 4 i 9. Niestety, rywale odrobili straty doprowadzając do tie-breaka, a w piątym secie wygrali do 10 i w całym meczu 3-2.

– Medal na tych mistrzostwach to była dla mnie niespodzianka, tym bardziej że z moim mixstowym partnerem nigdy wcześniej nie grałam na zawodach i to był nasz pierwszy występ. Tenis stołowy trenuję od 4 lat, a wciągnął mnie w ten sport mój starszy brat. Moim sportowym wzorcem jest Alexis Lebrun (francuski tenisista stołowy, m.in. brązowy medalista IO 2024 i srebrny MŚ 2024 – przyp. red.). Oczywiście celuję w medal w konkurencji indywidualnej, ale i tak cieszę się z mojego wyniku na tych mistrzostwach, choć zdaję sobie sprawę, że mogło być lepiej. W najbliższych tygodniach wezmę udział w Grand Prix kadetek i zamierzam tam dostać się do czołowej szesnastki. W czerwcu z kolei powalczę o podium na mistrzostwach Polski LZS-ów – mówiła Łucja Kapica.



Łucja Kapica (LZS Żywocice) i Michał Nowakowski (Granit Strzelin) sprawili sporą niespodziankę stając na podium mistrzostw Polski młodzików.

Trzecie miejsce w zawodach tej rangi jest ogromnym sukcesem zawodniczki LZS-u Żywocice, która rozwija swój sportowy talent. Łucja całkiem nieźle zaprezentowała się również w grze pojedynczej i podwójnej młodziczek. Grając w pojedynkę pewnie przebrnęła dwie rundy, by w 1/8 finału przegrać 1-3 z najwyżej rozstawioną w imprezie Julią Szarmach (Ostródzianka Ostróda), późniejszą wicemistrzynią Polski. W stawce 64 zawodniczek Łucję sklasyfikowano na miejscach 9-16, podobnie jak w grze podwójnej, gdzie grała razem z Leną Adamczak (Polonia Śmigiel). W grze indywidualnej dzielnie walczyły również Hanna Gromala i Katarzyna Cioch (obie LZS Żywocice), kończąc zawody na miejscach 49-64.

W turnieju drużynowym ekipa klubu z Żywocic w składzie: Łucja Kapica, Katarzyna Cioch i Hanna Gromala trafiła do grupy z LUKS-em Barcin i Startem Nowy Sącz. Tutaj udało się naszym wygrać tylko jeden mecz i nasz zespół nie zdołał awansować do ósemki mistrzostw kończąc rywalizację na lokatach 9-16 wśród 24 drużyn.

(raul)

Zapasy

Najmłodsi walczyli w zawodach

W Namysłowie odbył się zapaśniczy turniej o puchar burmistrza tego miasta z udziałem zawodników ZKS-u Gogolin. Nasi reprezentanci zdobyli tam 17 medali zajmując w klasyfikacji drużynowej 3.miejsce.



Dla wielu z tych zawodników ZKS-u Gogolin turniej w Namysłowie był pierwszym w życiu.

Impreza przeznaczona była dla młodych adeptów zapasów w wieku 7-11 lat. Krążki z najcenniejszego kruszcu wywalczyło sześcioro podopiecznych trenera Roberta Nowaka, a w tym gronie znaleźli się Zuzanna Bulińska, Leon Brauner, Leonard Waliczek, Szymon Ćwikła, Oleksandr Chabatiuk i Karol Pajączkowski. Na drugim stopniu podium znalazł się Stanisław Krzeczek, a z brązowymi medalami do domów wrócili ponadto Zofia Gorzel, Anna Wons, Lilianna Kopeć, Tymon Brauner, Markiian Hrynkiv, Aleksander Krupiński, Aleksander Matysiak, Ihnat Kharenko, Ignacy Kędziora oraz Yevhen Zhdanov. Warto zaznaczyć, że dla wielu z tej grupy były to pierwsze zawody w życiu.

(raul)

Tenis stołowy

Bez straty seta po złoto Opolszczyzny!

Pierwsze sukcesy w przygodzie z tenisem stołowym odnosi młodziutki Maciej Michna. Zawodnik żywocickiego LZS-u zdobył tytuł mistrza województwa opolskiego w kategorii skrzatów nie przegrywając nawet seta!

W fazie grupowej skrzatów (rocznik 2017 i młodsi) późniejszy mistrz trafił do grupy C, gdzie rywalizował m.in. z klubowym kolegą – Rafałem Szczepankiem. Maciek w komplecie odniósł zwycięstwa do zera nie pozwalając żadnemu z rywali zdobyć więcej niż pięć punktów w każdym z setów. W fazie pucharowej Maciej Michna ograł 3-0 Wojciecha Orłowskiego (MOKSiR Zawadzkie), by w półfinale powtórzyć ten rezultat z Samuelem Gawlikiem (niestowarzyszony). W finale okazał się lepszy od Adama Pieli (Gmina Strzelce Opolskie) i zasłużenie stanął na najwyższym stopniu podium.

(raul)



Trenerzy mistrza Opolszczyzny skrzatów mieli uzasadnione powody do radości.



eprasa.pl 6d2d6871bd

MAJSTER PLUS
GEBO MARKET BUDOWLANY

Panele podłogowe
Dąb Caspar
8 mm/ AC4
4V-fuga
Dąb Arosa
7 mm/ AC5
bezfugowe

Majster Plus- Twój dom, Twój styl

Drzwi wewnętrzne
DRE Estra 10
szare jasne mat
Lustro
Erkado Uno
Dąb Natur
Premium

DRZWI • PANELE • PODŁOGI

Majster Plus zaprasza!
Gogolin, ul. Konopnickiej 19
tel. 661 016 001
pn-pt 7:00-17:00, sb 7:00-13:00
www.gogolin.majsterplus.pl

eprasa.pl 6d2d6871bd